Rok VII Czerwiec 1932 r. Nr. 6.

MIESIĘCZNIK
Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Redaktor i wydawca: Ks. Jan Szych, Kanclerz Kurji Biskupiej

Adres Redakcji: Łuck, Kurja Biskupia.

TREŚĆ ZESZYTU Nr. 6

DZIAŁ URZĘDOWY

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Rok VII Czerwiec 1932 r. Nr. 6.

MIESIĘCZNIK
Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Redaktor i wydawca: Ks. Jan Szych, Kanclerz Kurji Biskupiej

Adres Redakcji: Łuck, Kurja Biskupia.

DZIAŁ URZĘDOWY

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej

List Ojca św. do Episkopatu Polski

W odpowiedzi na adres hołdowniczy konferencji Episkopatu Polski, Ojciec św. nadesłał II. EE. Ks.Ks. Arcybiskupom i Biskupom pismo następującej treści:

Czcigodnym Braciom
Arcybiskupom i Biskupom Rzplitej Polskiej

PIUS XI, PAPIEŻ

POZDROWIENIE i APOSTOLSKIE BŁOGOSŁAWIEŃSTWO.

Niezmierną pociechą było dla Nas pismo, przesłane Nam przez Przedstawiciela Naszego od Was wszystkich, Czcigodni Bracia, z ostatniego zjazdu, jakiście odbywali w Warszawie dla powzięcia ważnych decyzyj co do Akcji Katolickiej oraz dla załatwienia innych spraw, zmierzających do podniesienia życia chrześcijańskiego w duszach szlachetnego narodu waszego, tak Nam drogiego i z Nami tak ściśle związanego. A więc najprzód miłe Nam były życzenia Wasze z okazji dziesięciolecia Pontyfikatu Naszego; nawzajem zanosimy

błagania do Pana Boga za każdym z Was z osobna i prosimy Go kornie, by religja i wyrobienie obywatelskie w waszej Rzeczypospolitej codziennie krzepły, by wiara święta, która tyle sławy dziejom waszym przysporzyła, we wszystkich przejawach życia rodzinnego i państwowego jasnym zawsze płonęła blaskiem. Wiadomość o tem, coście na tym zjeździe uchwalili i co na zjeździe we wrześniu rozważać macie, z wielką przyjęliśmy radością. Nikomu obecnie nie jest tajnem, jak bardzo Akcja Katolicka leży Nam na sercu, oraz z jaką usilnością i staraniem, zgodnie z urzędem Naszym Apostolskim, nie przestajemy zalecać ją biskupom całego świata: Akcję bowiem Katolicką uważamy za niezbędną, dlatego tam, gdzie ona jest w zaniedbaniu, apostolstwo katolickie nie ma siły do walki z niebezpieczeństwami szerzącego się zła; tam zaś, gdzie rozwija się wedle wskazań Naszych i kwitnie, można spodziewać się wspaniałego rozwoju religji i życia chrześcijańskiego już to wskutek wyrobienia sumienia chrześcijańskiego, nad którem ona czuwa i pracuje, już to wskutek obudzenia przez nią w społeczeństwie, u ludzi obojga płci, ducha apostolstwa. Usuńcie przeto z serc waszych wszelkie wątpliwości i, ponieważ sprawa nie cierpi zwłoki, zamiary i postanowienia Wasze w czyn zamieńcie. Aby zaś Wasze usiłowania cel osiągnęły, a wiara i obyczaje zasadzek błędu i zepsucia, w szczególności co się tyczy rodziny chrześcijańskiej, uniknęły i pozostały nieskażone, uważamy za wskazane, byście wspólnemi siłami jaknajprędzej jakieś pismo ściśle katolickie założyli i między ludem je rozszerzali. Sprawę tę staraniu Waszemu bardzo polecamy, ufając, że w wykonaniu tego ważnego zadania nie zabraknie Wam współpracy i pomocy wszystkich dobrze myślących ludzi. Co do innych spraw, które na zjeździe rozważaliście, wyrażamy Wam Nasze całkowite uznanie, że z taką pieczołowitością i zapobiegliwością dbacie o dobro diecezyj waszych, jak również wspólnym wysiłkiem

potrzebom ogólnym narodu staracie się zaradzić; lecz i to najbardziej Nas ujęło, że zabiegacie usilnie, iżby katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu, w szczególny sposób z Nami związanemu, nie brakło środków koniecznych do istnienia i rozwoju. Dlatego pewni jesteśmy, że żadna diecezja nie uchyli się od niesienia mu pomocy na przyszłość w tej mierze, jak dawniej. Wreszcie życzymy Wam wszelkich darów niebieskich od Najlepszego Boga naszego, by prace Wasze wydały owoc obfity oraz jako znak przychylności Naszej udzielamy Wam wszystkim, Czcigodni Bracia, z osobna i owczarniom Waszym Błogosławieństwa Apostolskiego.

Dan w Rzymie u świętego Piotra dnia 28 kwietnia roku Pańskiego 1932, Pontyfikatu Naszego jedenastego.

(—) *PIUS XI, PAPIEŻ.*

ENCYKLIKA
JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PANA NASZEGO
PIUSA XI
Z OPATRZNOŚCI BOŻEJ
PAPIEŻA

Do Czcigodnych Braci Patrjarchów, Prymasów, Arcybiskupów, Biskupów i innych Ordynarjuszów utrzymujących pokój i jedność ze Stolicą Apostolską

o modłach błagalnych, które do Najśw. Serca Jezusowego zasyłać należy w obecnych utrapieniach rodzaju ludzkiego *)

CZCIGODNI BRACIA!

POZDROWIENIE I BŁOGOSŁAWIEŃSTWO APOSTOLSKIE

Miłością Chrystusa poruszeni zachęciliśmy w roku ubiegłym w Encyklice *Nova impendet* z dnia 2 października wszystkich synów Kościoła Katolickiego i wogóle wszystkich ludzi roztropnych do świętego

*) W tłumaczeniu J. E. Ks. Biskupa Dr. Okoniewskiego

jakiegoś współzawodnictwa w miłości i w niesieniu pomocy, aby choć w części złagodzić straszliwe klęski płynące z kryzysu ekonomicznego i zewsząd gnębiące społeczność ludzką. W przedziwnej jednomyślności i zgodnym zapale dali wszyscy wspaniałomyślnie i gorliwie posłuch tej Naszej zachęcie. Ale wobec wzrastającej wciąż nędzy, powiększają się niemal wszędzie rzesze ludzi udręczonych bezczynnością. Ponieważ trudne to położenie wywrotowcy wyzyskują na korzyść swej partji, znajduje się porządek publiczny w bezpośredniem wręcz niebezpieczeństwie, a nad społecznością ludzką zawisły rozruchy i większa jeszcze groza zagłady. W takich okolicznościach wzywamy ponownie, tą samą miłością Chrystusową spowodowani, was, Czcigodni Bracia, oraz powierzonych wam wiernych i wszystkich w końcu ludzi i upominamy każdego z osobna, aby w przyjaznej współpracy z użyciem wszystkich możliwych sposobów starali się zaradzić klęskom, pod któremi państwa się uginają obecnie, a które w przyszłości mogłyby się stać jeszcze groźniejszemi.

I.

Jeśli objąć okiem przedługi i gorzki pochód utrapień, nieszczęsną po grzechu spuściznę, któremi śmiertelna wędrówka człowieka po upadku niby przydrożnemi stacjami jest usiana, bodaj pojawi się ludzkość po potopie tylu i tak wielkiemi plagami ciała i duszy, tak głęboko i tak powszechnie dotkniętą, jakie ją obecnie ku Naszej boleści dręczą. Straszliwe plagi bowiem i klęski, które na wieczne czasy zapisane są w dziejach narodów, nawiedzały raz kraj jeden, raz drugi. Obecnie jednak ścisnął kryzys finansowy i gospodarczy całą ludzkość w takiej mierze, iż tem beznadziejniej w nim się wikła, im goręcej się z niego wydobyć usiłuje. Doszło do tego, że niema już narodu ni państwa, społeczności ni rodziny, któreby bądź to same nie popadły w większe lub mniejsze trudno-

ści, bądź też upadłością z innej strony zarwane, w otchłań się nie toczyły. Nawet owa garstka bogaczy, którzy rozporządzają olbrzymiemi wprost fortunami i światem bodaj rządzą; ci więc, a jest ich znikoma wprost liczba, którzy nieumiarkowaną żądzą bogacenia się po wielkiej części przyczynili się i przyczyniają do tak nieszczęsnego położenia; nawet oni — powtarzamy — bardzo często pierwsi niepysznie padają ofiarą tego kryzysu, pociągając za sobą w własną ruinę zasoby i majątki mas szerokich. W straszny zatem sposób sprawdziły się na mieszkańcach całej kuli ziemskiej słowa Ducha św., wypowiedziane kiedyś o kilku występnych jednostkach: „Przez co kto grzeszy, przez to karan bywa" [1]).

Bolejąc w głębi serca nad tym pożałowania godnym stanem rzeczy, poczuwamy jakby pewną przynagleni koniecznością do wypowiedzenia, o ile Nasza ludzka słabość na to pozwala, tych samych uczuć miłości, które Najśw. Serce Jezusowe odczuwało i wołać wraz z Niem: „Żal mi ludu!" [2]) Więcej wszakże opłakiwać trzeba rdzeń, z którego przesmutne to położenie wyrasta. Wszakże nigdy bardziej, niż obecnie nie ujawniła się prawda słów Pawłowych, wypowiedzianych z natchnienia Ducha św., mianowicie, że „korzeń wszystkiego złego jest chciwość" [3]). Bo czyż nie chciwe porządanie dóbr znikomych, przez pogańskiego poetę słusznie „przeklętą chucią złota" przezwane; czyż nie owo brudne samolubstwo, które zbyt często stanowi jedyną sprężynę przy załatwianiu koniecznych spraw już to indywidualnych, już to międzynarodowych; czyż w końcu chciwość zarówno, pod jaką nazwą, czy w jakiejbądź postaci występuje, główną ponosi winę, iż ludzkość całą widzimy obecnie nad brzegiem przepaści? Stąd zatem wyrastają wzajemne podejrzenia, nadwątlające trwałość wszelkich stosunków

1) Mądr. XI, 17.
2) Mk. VIII, 2.
3) I. Tym. VI, 10.

pomiędzy ludźmi; stąd podżeganie nienawiści, uważającej cudzą własność za własną krzywdę; stąd obrzydliwe samolubstwo nieopanowane, które wszystko pod własny tylko podciąga pożytek i jemu podporządkowuje, nietylko pomijając, lecz świadomie depcąc, korzyść innych; stąd wkońcu nieszczęsny nieład społeczny i nierówny podział dóbr doczesnych, dzięki któremu garstka ludzi skupia w swych ręku bogactwa państw i — jak w ubiegłym roku w Encyklice *Quadragesimo anno* napomknęliśmy—handlem całego świata z ogromną szkodą ludności kieruje, jak jej się podoba.

Jeśliby zaś wybujały patrjotyzm i przesadny nacjonalizm (lubo uporządkowana miłość chrześcijańska nie potępia przywiązania do Narodu, przeciwnie zasadami swemi uświęca je i ożywia), jeśliby tego rodzaju nieumiarkowana miłość siebie i miłość swoich wkradła się w wzajemne sprawy i stosunki narodów, nie byłoby już takiego bezprawia, któregoby uniewinnić nie można. Ten sam bowiem czyn, którèby według powszechnego sądu prywatnemu człowiekowi poczytano za występny, uchodziłby za dobry i pochwały godzien, gdyby był popełniony z miłości ojczyzny. W miejsce przykazania Bożego o braterskiej miłości, która wszystkie szczepy i narody pod okiem jednego Ojca niebieskiego w jedną wielką łączy rodzinę, weszłaby nieuniknienie śmiertelna nienawiść jednych przeciw drugim. W poniewierce byłyby święte ustawy, któremi się rządzą państwa, zasady, kierujące życiem świeckiem i religijnem. Poderwałyby się niezwruszone podwaliny prawa i zaufania, na których opierają się państwa; zginąłby nakoniec bezpowrotnie obyczaj po ojcach odziedziczony, który w czci Boga i w wiernem przestrzeganiu Jego przykazań upatrywał dotąd najlepszą rękojmię dobrobytu i bezpieczeństwa państw.

Najgroźniejsze atoli niebezpieczeństwo niechybnie na tem polega, że burzyciele każdego porządku, czy się nazywają komunistami, czy też inaczej się mianują,

dokładają, potęgując wśród takiego zamieszania pojęć moralnych ciężki kryzys gospodarczy, z niesłychaną śmiałością sił wszystkich, aby najpierw, głosząc bezwzględną swobodę, znieść prawa ludzkie i Boskie, a następnie nieubłaganą wytoczyć wojnę wszelakiej religji i nawet samemu Bogu. Postanowili więc doszczętnie wymazać z świadomości ludzkiej, i to od najwcześniejszej młodości, wszelką myśl i wszelkie uczucie religijne. Dobrze bowiem wiedzą, że już na wszystko będą się mogli odważyć, jeśli się Boże przykazanie i Bożą naukę usunie z duszy ludzkiej. I tak stajemy się świadkami zdarzenia, którego dotąd w dziejach ludzkości jeszcze nie było, że bezbożnicy, porwani szałem szatańskim, podnoszą haniebne swe sztandary przeciw Bogu i religji na całym świecie.

Nie zbywało co prawda nigdy w ciągu dziejów na ludziach nikczemnych, ani na ateuszach. Byli to przecież ludzie bardzo nieliczni, poszczególni i odosobnieni i obawiali się lub nie uważali za wskazane otwarcie występować ze swojemi przewrotnemi przekonaniami. Ich to pewnie miał na myśli Psalmista, gdy z natchnienia Ducha Bożego napisał słowa: „Rzekł głupi w sercu swojem: niemasz Boga”[4]). Przedstawia tam takiego bezbożnika, odosobnionego w morzu ludzkiem, który co prawda nie uznaje Boga jako swego Stwórcę, zbrodnię tę jednak swoją głęboko w duszy ukrywa. Za naszych dni jednak zgubny ten obłęd jawnie szerzy się w szeregach ludu, wciska się nawet do szkół ludowych i bez osłony rozpościera się w teatrach. Aby zaś jeszcze szerzej mógł się rozlewać, apostołowie jego posługują się najnowszemi wynalazkami: kinem, gramofonem, oraz chórami i przemówieniami rozgłośni. W własne wyposażeni drukarnie tłoczą pisma swe w wszystkich językach i z miną i gestem zwyciężców rozszerzają całkiem jawnie bezbożną swą bibułę i swe wydawnictwa. Nie dosyć jed-

4) Ps. XIII, 1 i LII, 1.

nakże na tem. Utworzyli sprawnie działające organizacje polityczne, gospodarcze, wojskowe i niestrudzenie zmierzają do swego celu przez swoich agitatorów, którzy na wiecach, za pomocą plakatów i czasopism ilustrowanych i jakiemibądź innemi środkami propagandę swą wnoszą już to potajemnie, już to jawnie we wszystkie stany, grupy społeczne i na otwartą ulicę. Nawet wszechnice ich popierają ruch ten powagą swoją i współpracą i tak niezmordowani w trudach swoich tyle osiągają, że nieprzezornych, którzy się z nimi łączą, z rąk swych już nie wypuszczają. Na widok tak wielkiej obrotności i pomysłowości, które niestety są na służbie nikczemnej tej sprawy, przychodzi Nam na myśl i ciśnie się na usta przesmutna owa skarga Chrystusowa: „Synowie tego świata są przebieglejsi, gdy chodzi o im podobnych, niż synowie światłości”[5]).

Nadto prowodyrzy i duchowi ojcowie tego ruchu haniebnego umieją wyzyskać dla swoich celów nędzę obecną: tłumaczą bowiem w chytry sposób ludowi, że religja i wiara w Boga jest przyczyną klęsk tak olbrzymich. Przenajświętszy krzyż Chrystusa Zbawcy, krzyż, który jest symbolem pokory i ubóstwa, ten krzyż stawia się obok godeł dzisiejszego imperjalizmu. Religję łączy się w przyjaznem przymierzu z owemi tajnemi stowarzyszeniami, które tyle nieszczęść sprowadziły na świat. I w ten sposób starają się nie bez powodzenia kojarzyć ohydną walkę przeciw Bogu z walką o chleb codzienny, z żądaniami posiadania własności, sprawiedliwej płacy, godziwego mieszkania i wogóle ludzkich warunków życiowych. Posuwają się nawet do tego, że na równi stawiają i słuszne żądania naturalne i nieposkromione, przesadne wymagania, jeśliby z tego jakąś choćby pozorną korzyść odnieśli dla bezbożnych swoich zamysłów i celów. Przedstawiają sprawę w takiem świetle, jakby odwieczne pra-

5) Łuk. XVI, 8.

wa Boże sprzeciwiały się szczęściu ludzkiemu, lubo są szczęścia tego najpewniejszymi sprawcami i stróżami, albo jakby można siłami ludzkiemi za pomocą technicznych zdobyczy naszej doby nowy i lepszy ustalić porządek świata, wbrew woli Boga Najlepszego i Najwyższego.

A jest to doprawdy zjawiskiem bolesnem, że gęste szeregi ludzi, sądząc, że walczą o pożywienie i kulturę, w pomieszaniu pojęć przez popieranie takich wymysłów walczą zarzutami przeciw Bogu i przeciw religji. Walka ta zwraca się nietylko przeciw religji katolickiej, lecz przeciw wszystkim, którzy uznawają Boga za Stwórcę i Władcę Najwyższego wszechświata. Stowarzyszenia zaś tajne, z natury swej, gotowy zawsze—jakiekolwiekby były — do poparcia jaknajchętniej wrogów Boga i Kościoła, wysługują się i podsycają ten ruch, oszalały w nienawiści, z którego napewno nie zrodzi się ani ład społeczny, ani spokój ni dobrobyt, natomiast nieuchronna zguba państw.

Nowa ta postać bezbożnictwa, wyzwalając zatem gwałtowne i dzikie namiętności ludzkie, wykrzykuje bezczelnie na cały świat, że nie będzie na ziemi ni pokoju ni szczęścia dopóty, dopóki nie zginie z niej ostatni ślad religji i ostatni sługa tej religji nie będzie w pień wycięty. Jakby sądzili, że zamiast tej przecudnej symfonji, w której cały wszechświat „rozpowiada chwałę Bożą“ [6]), zalegnie nad ziemią wieczna cisza grobowa.

II.

Wiemy doskonale, Czcigodni Bracia, że wszystkie te wysiłki spełzną na niczem. Niewątpliwie bowiem w czasie przewidzianym „powstanie Bóg i rozproszą się nieprzyjaciele jego“ [7]); wiemy, że „moce piekielne nigdy nieprzemogą“ [8]); wiemy, że Boski

---

6) Zob. Ps. XVIII, 2.
7) Ps. LVII, 2.
8) Zob. Mat. 16, 18.

Zbawiciel zgodnie z proroctwem „ubije ziemię rózgą ust swoich“, a „duchem warg swoich zabije bezbożników“ [9]); i straszliwą będzie doprawdy dla ludzi nieszczęsnych owa godzina, gdy wpadną „w ręce Boga żywego“ [10]).

Niewzruszoną tę naszą nadzieję w ostateczne zwycięstwo Boga i Kościoła wzmacnia codzień (jakże nieskończona jest dobroć Boża!) ów szlachetny zapał religijny, który tak widocznie we wszystkich narodach i państwach podniósł niezliczone dusze ku Bogu. Powiał zaiste Duch Święty potężnem tchnieniem po całej ziemi. Uchwycił przedewszystkiem młodzież i rozniecił w jej piersiach pragnienie zdobywania szczytów życia religijnego. Wyniósł ją ponad szarzyznę życia codziennego i pobudził do najwznioślejszych czynów. Tchnienie to Boże prawdziwie poruszyło wszystkie dusze, nawet oporne, rzucając w głąb ich serca żagiew niepokoju, budząc pragnienie Boga nawet w tych duszach, które do tego pragnienia przyznawać się nie miały odwagi. Wszędzie też na świecie znalazły się liczne zastępy ludzi ochotnych i wspaniałomyślnych, którzy dali posłuch wezwaniu Naszemu, skierowanemu do świeckich, aby wstępowali w szeregi Akcji Katolickiej i uczestniczyli w apostolstwie hierarchicznem. Po miastach i na wsi wciąż rośnie liczba tych, którzy ze wszystkich sił dążą do rozpowszechnienia chrześcijańskiego poglądu na świat i pragnąc życie państw w chrześcijańskim duchu ukształtować, przykładem własnego nieskalanego życia słowom swoim dodawają mocy przekonania.

Jednak na widok tak wielkiej bezbożności, takiego poniewierania wszystkiego co święte, na widok zguby tylu dusz nieśmiertelnych i tak wielkiej pogardy, okazanej Majestatowi Bożemu, nie możemy, Czcigodni Bracia, powstrzymać się od wynurzenia głębokiej boleści, która Nas przygniata. Podnosimy głos z cała siłą Apostolskiego Naszego przekonania w ob-

9) Zob. Jr. XI, 4.
10) Żyd X. 31.

ronie podeptanych praw Bożych i świętej tęsknoty duszy ludzkiej, która za Bogiem wręcz łaknie. Musimy to tem więcej uczynić, ponieważ rzesze te, szatańskim opętane duchem, nie przestawają jedynie na wygłaszaniu frazesów, lecz w uciążliwej, mozolnej pracy niecne swe zamiary jaknajszybciej urzeczywistnić usiłują. Biada zaś rodzajowi ludzkiemu, jeśli Bóg tak wielce przez własne stworzenia lekceważony, tej powodzi zniszczenia dozwoli rozlać się i jeśli posłuży się nią, niby biczem, celem ukarania świata!

Powinniśmy zatem, Czcigodni Bracia, niestrudzenie „wystawić mur dla domu Izraelowego“ [11]), skupić w niewzruszony front wszystkie swoje siły i siebie samych przeciw tym złowrogim zastępom, zagrażającym nie tylko Bogu, lecz i ludzkości. W tej walce bowiem chodzi o rozgrywkę najwyższą, jaką podjąć może wolność ludzka: albo za Bogiem, albo przeciw Bogu. Jestto zatem decyzją, w której chodzi o losy całego świata. Wszędzie bowiem, w polityce i ekonomij, w obyczajach, naukach, sztukach, państwie, rodzinie i towarzystwie napotykamy to zagadnienie, od którego rozstrzygnięcia wszystko zależy. Dlatego też kierownicy świątopoglądu materjalistycznego, który się chełpił, że już z całą pewnością wykazał, że Bóg nie istnieje, widzą się zmuszeni coraz to nowe wyznaczać dyskusje nad istnienim Boga, którego, jak im się wydawało, już ze świata usunęli.

Zaklinamy zatem wszystkich w Panu, i jednostki i państwa, aby w obliczu tak doniosłych rozstrzygnięć, w obliczu tych olbrzymich walk, w których chodzi o byt rodzaju ludzkiego, zaniechali owego bezładnego samolubstwa i przesadnej miłości własnej. One bowiem zamraczają nawet i bystre umysły, podcinają w korzeniu i najszlachetniejsze przedsięwzięcia, jeśli chociaż cokolwiek wychylałyby się poza ciasne granice własnej korzyści. Niech się wszyscy złączą, choćby z narażeniem się, gdyby była potrzeba, na poważne

11) Ezech. XIII, 5.

straty, aby siebie i całą społeczność ludzką uchronić od zguby. W tem zjednoczeniu serc i sił przewodniczyć winni ci, którzy z dumą nazywają się chrześcijanami, naśladując przepiękny przykład chrześcijan z okresu apostolskiego, gdy „rzesza wierzących miała jedno serce i jedną duszę" [12]). Niech się jednak przyłączą także wszyscy, którzy wierzą w Boga i czczą go z głębi duszy, aby straszliwe niebezpieczeństwo zagrażające wszystkim odwrócić od ludzkości. Ponieważ każda ludzka władza koniecznie opierać się musi na wierze w Boga, gdyż on jest niewzruszoną podstawą każdego państwowego ustroju, dlatego powinni ci wszyscy, którzy nie chcą dopuścić do ogólnego przewrotu i rozstroju państwowego, usilnie zapobiegać temu, aby wrogowie religji nie mogli wykonać zamierzeń swoich, rozgłaszanych jawnie z tak wielką namiętnością.

Uprzytomniamy sobie również, Czcigodni Bracia, konieczność korzystania w tej walce za ołtarze z wszystkich godziwych środków przyrodzonych, któremi rozporządzamy. Dlatego występowaliśmy za chwalebnym przykładem poprzednika Naszego Leona XIII stanowczo za bardziej sprawiedliwym podziałem dóbr doczesnych i wskazywaliśmy te środki, któreby najskuteczniej mogły zapewnić zdrowie i sprężystość całej społeczności ludzkiej, niedomagającym zaś jej członkom ład i pokój. Stwórca wszechrzeczy sam bowiem wlał w serca ludzkie nieprzeparte dążenia do pewnej godziwej szczęśliwości, którąby już tu na ziemi można osiągnąć. Chrześcijaństwo uznawało zawsze słuszne dążenia postępu naukowego i dobrze zrozumiany postęp kulturalny i popierało je usilną współpracą.

Ponieważ, Czcigodni Bracia, na tę iście szatańską nienawiść przeciw religji, która Pawłowe orzeczenia o „tajemnicy bezbożności" [13]) na pamięć przywodzi,

12) Dzieje IV, 32.
13) II. Tes. II, 7.

nie wystarczą ludzkie jedynie środki i przezorności, sądzimy, że nie wypełnilibyśmy Swego obowiązku Apostolskiego, gdybyśmy nie ujawnili rozkosznych tajemnic światłości, które zarazem utajoną zachowują siłę zawładznięcia mocami ciemności. Wówczas przecież, gdy Chrystus Pan wracał z blasków góry Tabor i uzdrowił opętane pacholę, a uczniowie, którzy nie mogli go uleczyć, pokornie Go pytali: „Dlaczegóż my nie mogliśmy go wyrzucić?" Pan odpowiedział pamiętnemi słowy: „Tego rodzaju nie wypędza się inaczej, jak tylko modlitwą i postem" [14]). Boskie to upomnienie, Czcigodni Bracia, zastosować należy wedle zdania Naszego ściśle do chorób obecnej doby, gdyż i one tylko „modlitwą i postem" pokonane być mogą.

Pamiętni zatem na bezradność naszej natury i na zależność naszą od Stwórcy wszechrzeczy, uciekajmy się przedewszystkiem do modlitwy. Wiara poucza nas o wielkiej mocy pokornej, ufnej i wytrwałej modlitwy. Wszakże z żadnym dobrym uczynkiem nie związał Bóg Wszechmocny tak pełnych, tak powszechnych i tak uroczystych obietnic, jak z modlitwą zanoszoną ku niemu: „Proście, a będzie wam dano; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie a otworzą wam. Każdy bowiem, kto prosi otrzymuje; a kto szuka, znajduje; a temu, co kołacze, otworzą" [15]). „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: jeśli o co Ojca w imię moje prosić będziecie, da wam" [16]).

Jakiż przedmiot zaś byłby godniejszy modlitwy, cóż odpowiadałoby więcej uwielbionej osobie Tego, który sam jeden „pośrednikiem pomiędzy Bogiem i ludźmi, człowiek Jezus Chrystus" [17]), aniżeli prośba o to, by wiara w jednego Boga żywego i prawdziwego nie zanikała na ziemi? Taka modlitwa nosi już po części w sobie spełnienie tego, o co prosi: gdzie bo-

14) Mat. XVIII, 20.
15) Mat. VII, 7—8.
16) Jan XVI, 23.
17) I Tym. II, 5.

wiem ktoś prosi, tam łączy się z Bogiem i tem samem ożywia pamięć o Bogu na ziemi. I naprawdę kto się modli, pokorną już postawą ciała wyznaje jawnie swą wiarę w Pana i Ttwórcę wszechrzeczy. Ile razy zaś nie prywatnie, lecz społecznie to czyni, uznaje tem samem najwyższego i wszechmocnego Pana postanowionego nie tylko nad jednostkami ludzkiemi, lecz także nad całą społecznością ludzką.

Jakie rozkoszne przedstawia widowisko dla nieba i ziemi Kościół modlący się, gdy bez przerwy, dniem i nocą rozbrzmiewają na ziemi psalmy, spisane pod tchnieniem Bożem: niema w ciągu dnia godziny, któraby nie była uświęconą swoją właściwą liturgją, niema w życiu ludzkiem okresu, któryby nie znalazł swego wyrazu w dziękczynieniach, pochwałach prośbach, przebłaganiach wspólnej modlitwy mistycznego ciała Chrystusowego, Kościoła. W ten zaś sposób modlitwa ściąga według obietnicy Boskiego Zbawcy Boga między ludzi: „Gdzie dwaj lub trzej zbierają się w imię moje, tam jestem w pośród nich" [18]).

Gorliwa modlitwa usunie nawet przyczynę obecnych utrapień, wspomnianą powyżej, mianowicie nienasycony głód dóbr doczesnych. Kto się bowiem modli, podnosi wzrok ku górze, ku niebieskim dobrom, które rozważa i których pożąda. Zanurza się w rozmyślania nad dziwnym porządkiem świata, wykreslonym ręką Bożą, gdzie niema żądzy próżnej chwały, żadnego współzawodnictwa marnego o nowy rekord szybkości. I tak nastąpi poniekąd samorzutnie równowaga pomiędzy pracą a spoczynkiem, która w społeczeństwach dzisiejszych doszczętnie zanikła z wielką szkodą dla życia fizycznego, gospodarczego i moralnego. Gdyby bowiem ci wszyscy, którzy dla nadmiaru produkcji stali się bezrobotnymi i popadli w nędzę, należny czas zechcieli poświęcać modlitwie, wkrótce i praca i wytwórczość musiałyby być sprowadzone

18) Mat. XVII, 20.

do właściwych, rozumnych wymiarów. Współzawodnictwo zaś, które obecnie ludzkość dzieli na dwa olbrzymie obozy, potykające się z sobą o znikome wartości doczesne, zamieniłoby się w szlachetną, pokojową walkę o dobra niebiańskie i nieprzemijające.

Utorowałaby się również droga dla pokoju, tyle upragnionego, w myśl przepięknych słów św. Pawła, który mówiąc o obowiązku modlitwy równocześnie wspomina świętą tęsknotę pokoju i zbawienia wszystkich ludzi: „Proszę tedy najpierw, aby były czynione prośby, modlitwy, błagania, dziękowania za wszystkich ludzi: za królów i za wszystkich władzę mających, abyśmy ciche i spokojne życie wiedli we wszelkiej pobożności i uczciwości. Bo to rzecz dobra i przyjemna przed Zbawicielem naszym Bogiem, który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i przyszli do poznania prawdy"[19]).

Dla wszystkich mamy prosić o pokój, szczególnie jednak dla tych, którym przypadło odpowiedzialne zadanie rządzenia ludźmi. Jakże bowiem mają dać pokój narodom swoim, kiedy go nie posiadają sami w sobie? Dar tego pokoju winna przynieść, jak uczy Apostoł, modlitwa. Zwraca się przecież do Ojca w niebiesiech, który jest ojcem wszystkich ludzi. Modlitwa, która jest wyrazem jednomyślnych uczuć tej wielkiej rodziny, która nie zamyka się w granicach narodowych lub geograficznych.

Ci, którzy w poszczególnych państwach jednego wspólnego Boga proszą o pokój dla ziemi, nie wszczynają zaiste niesnasek pomiędzy narodami. Ci, którzy w modlitwie uwielbiają Majestat Boży, nie rozszerzają zaiste w swoim narodzie imperjalistycznych idej, nie uprawiają owego skrajnego patrjotyzmu, któremu własne państwo staje się Bogiem. Ci wkońcu, którzy nieustannie „Boga pokoju i miłości"[20]) mają przed oczyma i do niego zwracają się w modłach przez Chry-

19) I. Tym. II, 1—4.
20) II. Kor. XIII, 11.

stusa, który jest „pokojem naszym”[21]), zaiste niespoczną, póki od Dawcy wszelkiego dobra nie nadejdzie wkońcu dla „ludzi dobrej woli”[22]) ów pokój, którego świat dać nie może.

Radosne owo pozdrowienie wielkanocne „Pokój wam”[23]), którem Chrystus Pan wzruszył Apostołów i pierwociny swoich uczniów, a kóre odtąd nieustannie w świętej Liturgji Kościoła rozbrzmiewa, powinno dziś bardziej niż kiedykolwiek w górę porywać i pocieszać dusze ludzkie, nieszczęściami przygnębione.

III.

Z modlitwą jednak łączyć się winna pokuta, to znaczy: duch pokuty i ćwiczenie się w chrześcijańskiej pokucie. Tego nas uczy Boski Nauczyciel, który ponad wszystko głosił właśnie pokutę: „Począł Jezus nauczać i głosić: Pokutę czyńcie.”[24]) Tego ponad to nas uczy i odziedziczona od przodków umiejętność i całe dzieje Kościoła. W wielkich klęskach, w wielkich narodu chrześcijańskiego utrapieniach, ilekroć gwałtowniejsza potrzeba Bożej pomocy nagliła, wierni albo sami z siebie, albo też częściej przykładem i napominaniem świętych Pasterzy zachęceni, do jednej i drugiej broni w życiu duchowem bardzo skutecznie zawsze się uciekali: do modlitwy i pokuty. Jeśli lud chrześcijański nie ulega siewcom niezgody, sam z siebie kieruje się owym świętym duchem, który nie jest niczem innem, jeno owym „umysłem Chrystusowym”[25]), o którym Apostoł wspomina i dlatego wierni zawsze głęboko odczuwali potrzebę oczyszczenia duszy z przewinień i zawsze zabiegali o to, by wzbudzić skruchę serca i stanąć w świętym try-

21) Efez. II, 14.
22) Łuk. II, 14.
23) Jan IV, 17.
24) Mat. IV, 17.
25) I. Kor. II, 16.

bunale, a także zewnętrznemi uczynkami i błagalnemi Bożej Sprawiedliwości zadość uczynić.

Nam zaś nie tajno i nad tem z wami, Czcigodni Bracia, głęboko bolejemy, że w naszych czasach i samo pojęcie przebłagania i pokuty i samą ich nazwa u wielu utraciły niemało z dawnej swej siły, dzięki której rodziły się niegdyś wielkie umysły i do wielkich pobudzały ofiar. Ukazywały się bowiem ludziom wiarą nawskroś przejętym jakby uświęconym znakiem Chrystusa i Świętych. Niebrak takich, którzy zewnętrzne umartwienie ciała zaliczyćby chcieli między rzeczy przebrzmiałe, nie mówiąc już o dzisiejszym wolnym czyli t. zw. autonomicznym człowieku, który jakąkolwiek pokutą jako czemś niewolniczem zuchwale gardzi. I nic dziwnego: im więcej gaśnie wiara w Boga, tem więcej zaciemniać się musi i ginąć pamięć o grzechu pierworodnym oraz o dawnym buncie człowieka przeciw Bogu; tem mniej odczuwać się musi potrzebę przebłagania i pokuty.

My zaś, Czcigodni Bracia, z obowiązku Pasterskiego imiona te i święte poczynania w wielkiej czci mieć powinniśmy, starając się też, by ogólnie je czczono, oraz nieskażone zachować winniśmy ich istotę i wielkość, a co więcej, troszczyć się, by w życiu chrześcijańskiem je stosowano. Tego domaga się od Nas sama obrona Boga i Religji, w myśl której walczymy, zwłaszcza że pokuta z natury swej porządek moralny uznaje i przywraca, opierając go na wiecznem prawie, to jest na Bogu samym. Kto Bogu ofiary przebłagalne za grzechy składa, ten świętość najwyższych praw moralnych jawnie głosi i uznaje ich moc obowiązującą oraz prawo karcenia tych, którzy je łamią.

Między zgubniejsze błędy naszych czasów zaliczyć trzeba owo dążenie, które niegodziwie oddziela moralność od religji, pozbawiając prawo wszelkiej podwaliny. Błędne to mniemanie mogło poniekąd być pominięte i mogło wydawać się mniej niebezpiecznym

dopóki wśród niewielu się szerzyło i dopóki wiara w Boga była jeszcze wspólnem dziedzictwem całego rodzaju ludzkiego, tak że nawet ci, którzy jej nie wyznawali otwarcie, milcząc jednak pod wpływem opinji, liczyć się z nią musieli. Dziś wszakże, gdy ateizm także warstwy ludowe zaraża, straszne skutki owego błędu na każdym kroku dają się odczuć i powszechnie rzucają się w oczy. Na miejsce praw moralnych, które upaść muszą razem z zanikiem wiary w Boga, przychodzi przemoc nieokiełznana, depcząca prawa wszystkich. Tradycyjną dobrą wiarę i uczciwość w działaniu oraz rzetelność w wzajemnych stosunkach, tak wspaniale wysławianą nawet przez pogańskich mówców i poetów, zastępuje teraz obrzydliwa gonitwa za zyskiem, a pod jej wpływem niejeden postępuje bezwstydnie i wiarołomnie w swoich sprawach i w sprawach bliźnich. Zaiste, jak mogą ukształtować się stosunki ludzkie, jak mogą układy wejść w życie, jeżeli żadnego niema zobowiązania w sumieniu? Jaki zaś może być przymus sumienia tam, gdzie żadna nie istnieje wiara w Boga, żadna bojaźń Boża? Gdy ten moralny fundament usuniemy, upada każdy nakaz moralny i nic nie stanie na przeszkodzie, by stopniowo, lecz nieuchronnie, runęły narody, rodziny, społeczeństwo, a nawet i cywilizacja.

A zatem pokuta jest tym zbawiennym rodzajem broni, jakiej używają dzielni żołnierze Chrystusowi, pragnący walczyć w obronie powszechnego ładu obyczajowego i o jego przywrócenie: jest tym rodzajem broni, który dociera do samych korzeni wszelakiego zła, mianowicie do pożądliwości przemijających dóbr i poniżających rozkoszy życiowych. Biorąc na siebie ochotnie uczynki przebłagalne, wyrzekając się choć z trudem przyjemności, oddając się różnym uczynkom pokuty, mąż chrześcijański naprawdę wielkodusznie ujarzmia wzgardzone żądze, które do wykroczeń przeciw prawu moralnemu go pociągają. Jeżeli więc tenże mąż tak bardzo pała i gorli-

wością o zakon Boży tudzież miłością braterską, jaką pałać powinien, wtedy nie tylko za siebie i za zgładzenie własnych przewinień czyni pokutę, ale bieże też na siebie ekspiację cudzych grzechów, naśladując wielkie przykłady Świętych, którzy siebie samych oddali nierzadko za ofiarę przebłagalną, by karę ponieść za grzechy całego wieku swego. Naśladuje przytem zwłaszcza Boskiego Zawiciela, który stał się Barankiem Bożym, „który gładzi grzechy świata" [26]).

Czyż w tymże duchu pokuty, Czcigodni Bracia, nie kryje się także tajemnica pokoju? „Niemasz pokoju niezbożnym" [27]), powiedział Duch Św., którzy sprzeciwiają się zawsze i zwalczają porządek z natury, a tem samem przez Boga ustanowiony. Wtedy tylko, gdy ten ład przywrócony zostanie, gdy wszystkie narody chętnie i wiernie uznawać i zachowywać go będą, gdy zewnątrzne sprawy narodów i wzajemne stosunki z obcemi państwami na tym fundamencie opierać się będą, wtedy tylko trwały pokój zapanuje na ziemi. Ale tej upragnionej jutrzenki trwałego pokoju nie zapewnią nam ani traktaty pokojowe, ani najuroczystsze ugody, ani powszechne kongresy i narady narodów, ani szlachetne i szczere wysiłki kierowników państwowych, jeżeli przed tem nie będą uznane uświęcone wskazania naturalnego i Bożego prawa. Żaden sternik życia gospodarczego, żadne doświadczenie w sztuce rządzenia nie zaprowadzi na drodze pokoju ładu w zawikłanych sprawach społecznych, zanim w dziedzinie ekonomji samej nie zatriumfuje prawo moralne, oparte na Bogu i sumieniu. To jest główna sprężyna tak życia politycznego jak gospodarczego narodów, to jest wartość z wszystkich najpewniejsza; dopóki jej starczy, wszystko inne zachwiać się nie może, bo moc swą czerpie z niezmiennego i wiecznego prawa Bożego, to jest z najpotężniejszego autorytetu.

26) Jan I, 29.
27) Iz. XVIII, 22.

Lecz pokuta i poszczególnym ludziom przynosi stały pokój, odrywając ich od ziemskich i przemijających dóbr a do wiecznych podnosząc, i obdarzając ich nawet w najgorszych trudnościach i utrapieniach owym pokojem, którego świat żadnem bogactwem, żadnemi rozkoszami dać nie może. Czyż jedną z najmilszych i najradośniejszych pieśni, które kiedykolwiek na tym padole płaczu słyszano, nie jest ów znany „Hymn do Słońca" św. Franciszka? A przecież twórcę jego, pisarza i pieśniarza, należy bez zastrzeżeń zaliczyć do najsurowszych naśladowców Chrystusa. Nazywamy go Biedaczyną z Asyżu, bo nic zgoła na ziemi nie posiadał, bo na ciele swojem, głodem wyniszczonem, nosił krwawiące stygmaty Pana Ukrzyżowanego.

Modlitwa więc i pokuta to dwie potęgi, przez Boga w tem życiu nam dane, byśmy nieszczęsną ludzkość, samopas bez przewodnika błądzącą, do niego znowu doprowadzili. Niech one rozproszą i wynagrodzą pierwszą i główną przyczynę wszelkiego nieładu i odstępstwa — mamy na myśli odstępstwo człowieka od Boga. Ale i narody również stoją przed decyzją niezmiernie ważną: albo powierzą się tym łaskawym i dobroczynnym potęgom i kornie i ze skruchą wrócą do Pana swego i Ojca miłosierdzia, albo też siebie i te skromne ostatki błogosławieństwa, które się jeszcze na ziemi ostały, oddadzą zupełnie w ręce nieprzyjaciela, sprzeciwiającego się Bogu, to jest na zgubę i duchową ruinę.

Nie pozostaje więc nic innego, jedno byśmy biedny ten świat, który tak obfitą krew przelał, tyle grobów wykopał, tyle wspaniałości zniszczył, tyle wkońcu ludzi chleba i pracy pozbawił, nie pozostaje, powtarzamy, nic innego, jak usilne nawoływanie tego świata serdecznemi słowy świętej Liturgji: „Wróć się do Pana Boga twojego!"

IV.

Jaką zaś piękniejszą sposobność do tego zjednoczenia modłów i ekspiacji moglibyśmy wam wskazać, Czcigodni Bracia, niż dzień uroczysty, który się już zbliża, a poświęcony jest Najświętszemu Sercu Jezusa? Ponieważ znane jest—jak to w Encyklice *Miserentissimus* z przed czterech lat szeroko wykazaliśmy — szczególne jego pragnienie, wywołane miłością, by zadośćuczynić za występki ludzi, ustanowiliśmy, by we wszystkich świątyniach świata po wieczne czasy co rok, gdy wraca święta rocznica, publicznie przebłaganiem wynagradzano tyle zniewag, raniących Boskie owo Serce.

Ufamy, że w tym roku, w dniu poświęconym Boskiemu Sercu, synowie całego Kościoła na wyścigi przykładać się będą gorliwiej do przebłagania za zbrodnie i do uzyskania darów Bożych. Przystępując często do Stołu Eucharystycznego i klęcząc przed ołtarzami, czcząc Zbawiciela rodzaju ludzkiego, ukrywającego się pod zasłoną Sakramentu — wy, Bracia Czcigodni, o to dbać będziecie, by tego dnia we wszystkich świątyniach była uroczysta ekspozycja — niech na to Serce najmiłościwsze, które goryczy wszystkich cierpień ludzkich na sobie doświadczyło, przerzucą cały ciężar smutków, które ich trapią, wyznając niezachwianą swą wiarę, niewzruszoną nadzieję i gorejącą miłość, niech za pośrednictwem przemożnej opieki Dziewicy Bogarodzicy, wszelkich łask Pośredniczki, zanoszą żarliwe modły do tegoż Najświęszego Serca, za siebie i za swoich, za ojczyznę, za Kościół, za Namiestnika Chrystusowego i za pozostałych Pasterzy, sprawujących każdy w swoim zakresie pełne odpowiedzialności rządy dusz, tak samo za braci tej samej wiary, czy to żyjących w zgodnie czy też niezgodzie, czy zarażonych bezbożnością albo niewiarą, wkońcu nawet za nieprzyjaciół Boga i Kościoła, aby się nareszcie nawrócili i żyli.

Tej gorliwości w modlitwie i woli przebłagania niech wszyscy rozżarzać nie przestaną przez całą Oktawę, którym to przywilejem liturgicznym odznaczyć chcieliśmy uroczystość Najświętszego Serca. Niech w tych dniach odbędą się z sumiennem uwzględnieniem tego, co powyżej poruszyliśmy wyraźnie te nabożeństwa, które wy, Czcigodni Bracia, zależnie od miejsca i okoliczności, uważać będziecie za wskazane i zarządzicie: „abyśmy otrzymali miłosierdzie i łaskę znaleźli ku pogodnemu ratunkowi". [28]).

W tej zaś Oktawie—którą na całej kuli ziemskiej poświęcić pragniemy przebłaganiu za występki, świętej ascezie, poskramianiu namiętności i osobnym publicznym modłom—niech wierni powstrzymują się od widowisk, zabaw i rozkoszy cielesnych, chociaż skądinąd godziwych; ci zaś, którzy większą zamożnością się cieszą, niech pamiętając o chrześcijańskiem umartwieniu ograniczają się cośniecoś w zwykłym, chociażby skromnym trybie życia i to, co sobie odmówili, niech dadzą ubogim, zwłaszcza że hojna jałmużna, złożona ubogim, najwięcej przyczynia się do odpuszczenia win i do uzyskania miłosierdzia Bożego. Ci zaś, co ubóstwa zaznawają, albo z powodu bezrobocia i zmniejszonych zarobków oszczędniej żyć muszą, niech duchem chrześcijańskiego umartwienia przejęci, z miłości do Boga cierpliwie znosić usiłują niedostatek—który wskutek ciężkich czasów i ogólnego położenia ich dotknął, do którego przeznaczyła ich w społeczeństwie Opatrzność Boża w niezbadanych, lecz niezawodnie łaskawych wyrokach; dolegliwości ubóstwa, dotkliwsze teraz z powodu powszechnego kryzysu, nie oszczędzającego nikogo, niech przyjmą z rąk Boga z uległością i ufnością, niech umysł i serce wznoszą do owego Boskiego wzoru, postawionego dla wszystkich: do Chrystusa Ukrzyżowanego, rozważając też, chociaż zajęcie i pracę uważa się słusznie za jed-

28) Żyd. IV, 16.

ną z największych wartości życiowych, że jednak zbawienie ludzkości zawdzięczamy miłości cierpiącego Boga. Niech w tej myśli znajdują najpewniejszą pociechę, że przyjmując po chrześcijańsku trudności i cierpienia, najskuteczniej przyczyniają się do tego, by wcześniej wróciły czasy pokoju i miłosierdzia.

Usłyszy zaiste Boskie Serce Jezusa Kościoła swego wołanie i prośby i powie wkońcu najukochańszej Oblubienicy, nadmiarem tylu boleści i niepokojów zasmuconej i płaczącej: „Wielka jest wiara twoja! Niechaj ci się stanie, jako chcesz“ [29]).

Przejęci tą ufnością, spotęgowaną wspomnieniem Krzyża, bezcennego znaku i narzędzia odkupienia ludzkiego, którego chwalebne Znalezienie dziś obchodzimy, udzielamy wam, Czcigodni Bracia, duchowieństwu i wiernym, powierzonym wam, oraz całemu światu katolickiemu miłościwie Apostolskiego Błogosławieństwa.

Dan w Rzymie, u Świętego Piotra, 3 maja w uroczystość Znalezienia Krzyża świętego, 1932 roku, jedenastego Naszego Pontyfikatu.

PIUS PP. XI.

Rozporządzenia Władz Duchownych Miejscowych

W sprawie encykliki Ojca św. „Caritate Christi compulsi“.

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA
Sekcja Administracyjna
Łuck, dn. 3.VI 32 r.
Nr. 2900

Do
Czcigodnego Duchowieństwa
Diecezji Łuckiej

Ostatnia encyklika Ojca św. „Caritate Christi compulsi”, mówiąc o ciężkiem położeniu dzisiejszego spo-

29) Mat. XV, 28.

łeczeństwa, wskazuje drogę, jak zaradzić niedoli, która ludzkość przygniata.

Przedewszystkiem wzywa Papież wszystkich wierzących, aby przez modlitwę i ofiarę przeciwstawili się złu, co cały świat gnębi.

Z powodu uroczystości Najświętszego Serca Jezusowego, której wartość Ojciec św. podniósł w encyklice „Miserentissimus Redemptor" poleca Papież, aby w tym dniu we wszystkich kościołach całego świata urządzić publiczne nabożeństwo przebłagalne za wszystkie zniewagi, których doznaje to Najświętsze Serce. Żywi Ojciec św. nadzieję, że w dniu tym wszystkie dzieci Kościoła przystąpią do Stołu Pańskiego i modły swe skierują do Najświętszego Serca Jezusowego za siebie, za Kościół i Ojczyznę, za Namiestnika Chrystusowego na ziemi, za pasterzy którym są powierzone rządy sumień i dusz ludzkich, o pokój między narodami i o sprowadzenie lepszej doli dla społeczeństw. Ojciec św. pragnie, aby wierni, biorąc udział przez całą uroczystość oktawy Najświętszego Serca Jezusowego w nabożeństwach, jakie są w zwyczaju w parafjach, w duchu modlitwy, wynagrodzenia i ofiary ją spędzili.

Ponadto wzywa Namiestnik Chrystusowy, aby wierni, odmawiając sobie przyjemności skądinąd godziwych, to, co sobie odmówili, złożyli jako jałmużnę na rzecz ubogich. Ci zaś, którzy nie mają pracy i zaznają ubóstwa, niech przyjmą to doświadczenie z rąk Bożych z cierpliwością, z oczyma wpatrzonemi we wzór cierpienia w Chrystusosowy krzyż.

Wobec opóźnienia w otrzymaniu encykliki Kurja Biskupia wzywa Czcigodnych Duszpasterzy diecezji, aby wypełniając gorące pragnienie Ojca św., uprzedziło wiernych w najbliższą niedzielę po otrzymaniu okólnika Kurji Biskupiej o wynagradzających modłach do Serca Pana Jezusa, które należy odprawić w następną po ogłoszeniu niedzielę. Sumę należy odprawić z wystawieniem Najśw. Sakramentu, po sumie

odśpiewać „Przed oczy Twoje Panie“ i odmówić Akt wynagrodzenia Najświętszemu Sercu Jezusowemu.

Mówiąc do wiernych o znaczeniu tego nabożeństwa, należy w myśl polecenia Namiestnika Chrystusowego gorąco ich wezwać do przyjęcia Komunji św. w dniu tej uroczystości, lub w ciągu miesiąca czerwca poświęconego czci Serca Pana Jezusa, jak również do składania ofiar na rzecz ubogich i bezrobotnych.

(—) *Ks. Jan Szych*
Kanclerz

† *Adolf Szelążek*
Biskup Łucki

W sprawie zmniejszenia dotacji.

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA
Sekcja Majątk.-Finans.
Dnia 4 czerwca 1932 r.
Nr. 2905

Do
Czcigodnego Duchowieństwa
Diecezji Łuckiej

Kurja Biskupia niniejszem powiadamia, że równorzędnie z pensjami urzędniczemi zostały zmniejszone przez Skarb Państwa dotacje Duchowieństwa już na bieżący miesiąc.

Ks. J. Szych
Kanclerz

Ks. Infułat Zagórski
Szef Sekcji.

Kontrola i ewidencja ruchu ludności.

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA
Sekcja Statystyczna
Nr. 6033|31.

Dnia 20 kwietnia 1932 r.

Do
Przewielebnego Duchowieństwa
Diecezji Łuckiej.

Prezydent Rzeczypospolitej w dniu 16 marca 1928 roku wydał rozporządzenie w sprawie ewidencji i kontroli ruchu ludności, a dnia 16 października 1930 roku

w Dzienniku Ustaw Nr. 84 ukazało się rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z aneksami, gruntownie opracowane i bardzo drobiazgowo wyłuszczające, jak należy powyższe rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej wprowadzić w życie.

Rozporządzenie to dotyczy w pierwszym rzędzie urzędów gminnych: poucza ich ono, jak ma być przeprowadzona ewidencja i kontrola ruchu ludności, jakiego rodzaju i wymiaru sporządzić należy kartoteki, co czynić przy dostrzeżonych niedokładnościach w nadsyłanych wyciągach i t. d. Do uskutecznienia tego rozporządzenia potrzeba inteligentnych i sumiennych pracowników, by to, co mądrze było zarządzone, dokładnie zostało wykonane.

Ale i na Wiel. Ks.Ks. Proboszczów, jako utrzymujących i prowadzących księgi metrykalne, to rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w § 37 wkłada ścisły obowiązek dostarczania urzędom gminnym zawiadomień o urodzinach, zgonach i ślubach. Oto jego brzmienie:

„Prowadzący akta stanu cywilnego względnie księgi metrykalne powinni *w ciągu pierwszych 15 dni miesięcy stycznia, kwietnia, lipca i października* każdego roku przesyłać do gminy zamieszkania wyciągi z aktów stanu cywilnego względnie ksiąg metrykalnych, dotyczące każdego indywidualnie wypadku urodzenia, zgonu tudzież zawarcia związku małżeńskiego, zarejestrowanego w tych aktach względnie księgach w ciągu poprzedniego kwartału. Wyciągi powyższe powinny zawierać numer odpowiedniej księgi względnie aktu tudzież dane wyszczególnione dla każdego wypadku w § 12".

W myśl powyższego paragrafu i w porozumieniu się z Wołyńskim Urzędem Wojewódzkim zostały wygotowane, wydrukowane i rozesłane do Przew. Księży Dziekanów blankiety, służące do sporządzania wspomnianych wyżej wyciągów.

Ewidencja i kontrola ruchu ludności dla państwa

jest sprawą pierwszorzędnej wagi, dlatego też Wiel. Księża Proboszczowie, obowiązek dostarczania potrzebnych informacyj w postaci wyciągów z ksiąg metrykalnych uważać będą za czyn patrjotyczny i z całą sumiennośaią i akuratnością z niego się wywiążą.

Przeprowadzenie tej sprawy w całej rozciągłości przyniesie ogromny pożytek dla kancelaryj parafjalnych. Mieszkańcy bowiem miast i osiedli wiejskich, przyzwyczajeni do wymagań urzędów gminnych w sprawie dokumentów, stwierdzających ich tożsamość czy przynależność do danej rodziny, konieczność przedkładania tychże dokumentów urzędom parafjalnym przy sporządzaniu aktów metrykalnych uważać będą za całkiem naturalną i słuszną. Usunie to wiele nieporozumień i niedokładności, zwłaszcza, iż w urzędach gminnych w myśl tegoż rozporządzenia są już zaprowadzone kartoteki. Najmniejsza niedokładność (w imionach czy nazwiskach) w sporządzonych aktach metrykalnych wnet się ujawni, skoro się porówna wyciąg ostatni z nadesłanym poprzednio, figurującym już na kartce.

Ze względu na ciężką sytuację ekonomiczną i mniej niż wystarczające uposażenie duchowieństwa parafjalnego, Kurja nie nalega na zaprowadzenie w parafjach tego rodzaju kartotek, sądzi jednak, że wcześniej czy później Wiel. Ks. Ks. Proboszczowie sami odczują ich potrzebę a nawet konieczność.

Nie mniejszy też pożytek przyniesie dokładne wykonanie tegoż rozporządzenia Wiel. X. X. Prob. przy prowadzeniu księgi „Status animarum". Informacje wpływające do kancelarji parafjalnej z okazji sporządzania aktów metrykalnych czy przeprowadzonej korespondencji z urzędami gminnymi w sprawie tychże aktów, posłużą do sprostowania lub uzupełnienia posiadanych informacyj. Księga ta w ten sposób dopełniona, korygowana stanie się źródłem pierwszorzędnej wartości dla przyszłego historyka, skąd będzie mógł

czerpać najpewniejsze dane o stanie i liczebności danej parafji.

Mając na względzie obowiązek wynikający z § 37 rozporządzenia Min. Spr. Wewn., konieczność rejestracji mieszkańców potrzebnej dla naszej Ojczyzny oraz jawny pożytek dla urzędów parafjalnych, Wiel. X. X. Proboszczowie dołożą starań, by te wyciągi akuratnie i we wskazanym wyżej terminie były dostarczane urzędom gminnym.

(—) *Ks. Czyżewski*
Szef Sekcji

(—) *Ks. B. Szawłowski*
w|z Kanclerza

Rekolekcje.

KURJA BISKUPIA ŁUCKA

Dnia 25 czerwca 1932 r.

№ 3302.

W myśl 45-go Statutu Synodu Łuckiego, Kurja wzywa Wielebnych Księży do odprawienia dorocznych Rekolekcji, zaznaczając, że J. E. Biskup Ordynarjusz polecił prosić, aby Wielebni Księża nie uchylali się od obowiązku odbycia Rekolekcji w Łucku. W roku bieżącym Rekolekcje połączone będą z kursem Akcji Katolickiej, na co zaproszeni są fachowi prelegenci. Wielebni Księża zdają sobie sprawę z potrzeby należytego uświadomienia jak należy zabrać się i poprowadzić Akcję Katolicką, do której ustawicznie nawołuje Ojciec Święty i jak bardzo leży na sercu Ojcu Chrześcijaństwa doniosłość tej sprawy.

J. E. Biskup Ordynarjusz ufa, że podległe Mu Duchowieństwo rozumie i odczuwa myśl Stolicy Świętej i skwapliwie skorzysta ze sposobności uświadomić się gruntownie w tej Bożej sprawie tak, aby w naszej

djecezji ziarno podane przez Namiestnika Chrystusowego wydało owoc najobfitszy.

Pierwsza Serja Rekolekcji rozpocznie się wieczorem o godz. 8-mej dnia 22-go sierpnia; kurs Akcji Katolickiej 25-go w południe. Drugą Serję Rekolekcji poprzedzi Kurs Akcji i rozpocznie się 29-go po południu, a Rekolekcje 31-go.

I Serja	II Serja
Dekanat Łucki	
1. Prałat X. J. Zagórski	1. Prał. X. J. Muraszko
2. „ X. F. Czyżewski	2. Kan. X. L. Szuman
3. Kan. X. A. Pierzchała	3. „ X. G. Jełowicki
4. Kan. X. A. Sienicki	4. Kan. X. P. Tuszyński
5. „ X. A. Jarosiewicz	5. X. A. Kukuruziński
6. X. J. Zwoliński Dziekan	6. X. T. Perehuda
7. X. K. Gałęzowski	7. X. T. Bączkowski
8. X. J. Kuczyński	8. X. E. Zajączkowski
9. X. S. Adamowicz	9. X. S. Gałecki
10. Kan. X. M. Prażmowski	10. X. D. Kuźmiński
11. X. S. Symon	11. X. W. Święcicki
12. X. W. Sielawa	12. X. J. Szych
13. X. J. Kotwicki	13. X. L. Żmikowski
	14. X. B. Szawłowski
Dekanat Krzemieniecki	
1. X. W. Majewski	1. X. E. Studziński
2. X. J. Markul	2. X. D. Wyrzykowski
3. X. M. Rossowski	3. Kan. X. M. Morawiec
4. X. P. Orynt Dziekan	4. X. A. Skrzypkowski
5. X. F. Fijałkowski	5. X. R. Godziński
6. X. S. Janowski	6. Prałat X. A. Zagórski
7. Kan. X. J. Szafrański	
8. X. K. Lenczewski	
9. X. S. Pszonka	
Dekanat Dubieński	
1. Prał. X. S. Kuźmiński	1. X. K. Sokołowski
2. Kan. X. W. Oraczewski	2. X. L. Czołowski

Serja I	Serja II
3. X. S. Woronowicz Dziek.	3. X. S. Zientara
4. X. W. Hipsz	4. X. M. Brodecki
5. Szamb. X. A. Kobierski	5. X. K. Szyndler
6. X. B. Leszczyński	6. X. S. Janaszek
7. X. S. Iwanicki (senjor)	7. X. A. Burzyński

Dekanat Horochowski

1. X. A. Staniszewski Dziek.	1. X. A. Puzyrewicz
2. X. J. Nowak	2. X. B. Burzmiński
3. X. O. Spisacki	3. X. G. Rudnicki
4. X. B. Pejkert	4. X. B. Stasiewicz
5. X. F. Zielski	

Dekanat Korzecki.

1. X. J. Pająk Dziekan	1. X. J. Aleksandrowicz
2. X. J. Pożerski	2. X. L. Samosenko
3. X. A. Iwanicki	3. Kan. X. K. Moszkowski

Dekanat Kostopolski.

1. X. P. Kaczorowski Dziek.	1. Prałat X. P. Milanowski
2. X. T. Adamkiewicz	2. X. W. Batowski
3. X. A. Czaban	3. X. F. Lisicki
4. X. L. Warpechowski	4. X. K. Turzański

Dekanat Kowelski.

1. Prał. X. M. Tokarzewski	1. X. S. Dąbrowski
2. X. F. Czechmestrzyński	2. X. J. Dzikowski
3. X. M. Giżyński	3. X. B. Fedorowicz
4. X. T. Swirtun	4. X. J. Kozakiewicz
5. X. M. Pasławski	5. X. B. Jastrzębski
6. X. M. Grodzicki	6. X. K. Tesarewicz
7. X. B. Żyliński	7. Kan. X. J. Lewiński
	8. X. K. Mackiewicz

Dekanat Lubomelski.

1. Kan. X. Jastrzębski Dziek.	1. Kan. X. K. Wolborski
2. X. P. Łowejko	2. X. S. Brajczewski
3. X. F. Milewski	3. X. F. Sobolewski

I Serja	II Serja
Dekanat Ostrogski.	
1. X. J. Drabik	1. Prałat X. J. Ptaszyński Dziekan
2. X. B. Orłowski	2. X. L. Krajewski
3. X. M. Tyszka	3. X. J. Rutkowski
4. X. D. Milewski	4. X. K. Nanowski
5. X. W. Jach	5. X. K. Folt
Dekanat Rowieński	
1. X. L. Syrewicz Dziek.	1. X. S. Wiśniewski
2. X. W. Bielecki	2. X. P. Massalski
3. Kanonik X. S. Dietrich	3. X. N. Uroda
4. X. S. Gulbinowicz	4. X. A. Kamiński
5. X. J. Czajkowski	6. Szabm. X. A. Wojniłowicz
6. X. S. Jadczyk	6. X. L. Ostaszewski
7. X. J. Budkiewicz	
Dekanat Sarneński.	
1. X. D. Wawrzynowicz Dz.	1. X. F. Topolnicki
2. X. B. Wyrobisz	2. X. W. Mańke
3. X. M. Żukowski	3. X. Z. Grabowski
4. X. J. Żmijewski	
5. X. W. Przygodziński	
Dekanat Włodzimierski	
1. X. F. Bujalski Dziekan	1. Prot. X. K. Nosalewski
2. Kan. X. W. Szpaczyński	2. Kan. X. B. Galicki
3. X. S. Iwanicki (junior)	3. X. F. Jaworski
4. X. S. Dobrzański	4. X. W. Kurowski
5. X. B. Żelichowski	5. X. B. Drzepecki
6. X. R. Kozicz	6. X. N. Tarczewski
7. X. W. Kossarzecki	7. X. S. Zajkowski
8. X. J. Śliwa	

Przed wyjazdem w niedzielę z ambony należy poinformować wiernych, dokąd winni się zwracać w koniecznej potrzebie.

Na czas pobytu w Seminarjum należy zaopatrzyć się w poduszkę, koc, prześcieradło, mydło i ręcznik.

Po przyjeździe do Seminarjum wszyscy uczestnicy rekolekcji **bezwarunkowo** zapiszą się na liście rekolektantów oraz uiszczą należność za utrzymanie i głoszone nauki.

Prałat X. St. Żukowski
Szef Sekcji III-ciej.

Ks. B. Szawłowski
w/z Kanclerza.

Rozporządzenie Prawno-Państwowe

Zmarli — chowanie i stwierdzanie przyczyny zgonu.

Ustawa z dnia 17.III. 1932 r. o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu, ogłoszona w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 35 pod poz. 359:

Art. 1. 1) Ciała osób zmarłych, z wyjątkiem zmarłych na choroby zakaźne, nie mogą być chowane przed upływem 24 godzin od chwili zgonu.

2) Najpóźniej po upływie 72 godzin od chwili zgonu zwłoki powinny być, usunięte z mieszkania celem pochowania lub, w razie odroczenia terminu pochowania celem złożenia w domu przedpogrzebowym lub kostnicy, do czasu pochowania.

3) Zwłoki osób, zmarłych na choroby zakaźne, których wykaz ustala Minister Spraw Wewnętrznych, powinny być natychmiast po stwierdzeniu zgonu usunięte z mieszkania i pochowane w ciągu 24 godzin od chwili zgonu na najbliższym cmentarzu.

4) Wyjątki od terminów, w pkt. 2) i 3) oznaczonych, mogą być czynione jedynie po utrwaleniu

zwłok za zezwoleniem powiatowej władzy administracji ogólnej.

5) Od chwili zgonu, aż do pochowania zwłoki powinny być przechowywane w taki sposób, aby nie mogły wywierać szkodliwego wpływu na otoczenie.

Art. 2. 1) Prawo pochowania zwłok ludzkich ma najbliższa pozostała rodzina osoby zmarłej, a mianowicie: a) pozostały małżonek (ka), o ile nie jest w separacji, b) krewni zstępni, c) krewni wstępni, d) krewni boczni do 4-go stopnia pokrewieństwa, e) powinowaci w linji prostej do 1-go stopnia. Prawo pochowania osób wojskowych, zmarłych w czynnej służbie wojskowej, w stanie spoczynku i uczestników powstań narodowych, mają także właściwe władze wojskowe w myśl przepisów wojskowych. Prawo chowania osób duchownych wyznań, uznanych przez Państwo, przysługuje również właściwej władzy duchownej.

2) Powiatowe władze administracji ogólnej mogą przekazywać zakładom uniwersyteckim do celów naukowych zwłoki nie pochowane przez rodzinę w rozumieniu ust 1. Zaskarżenie decyzji władz administracyjnych nie wstrzymuje jej wykonania.

3) Zwłoki nie pochowane, względnie nie przekazane uniwersyteckim zakładom w myśl ust. 1 i 2, winny być pochowane przez gminę miejsca zgonu, o ile nikt inny nie weźmie tego obowiązku na siebie.

4) Obowiązek pochowania zwłok, określony w niniejszym artykule, nie wyklucza żądania zwrotu kosztów na podstawie innych ustaw.

5) Szczegółowe przepisy w zakresie, unormowanym w ust. 1—3, wydaje w drodze rozporządzenia Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 3. 1) Zgon i jego przyczyna winny być ustalone przez lekarza, leczącego chorego w ostatniej chorobie.

2) W razie niemożności dopełnienia przepisów pkt. 1), stwierdzenie zgonu i jego przyczyny winno

nastąpić w drodze oględzin, dokonywanych przez lekarza urzędowego danej gminy lub w razie jego braku przez inną osobę, powołaną do tych czynności przez władze gminne, przyczem koszty tych oględzin i wystawionego świadectwa nie mogą obciążać rodziny zmarłego.

3) Sposób wykonywania oględzin oraz kwalifikacje osób, które w braku lekarzy mogą być powoływane do wykonywania oględzin, określa rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych.

4) Osoby, wymienione w ust. 1 i 2, stwierdzają zgon i jego przyczyny w sporządzonych w tym celu kartach zgonu. Karty zgonu winny być wypełnione w dwóch dla każdego przypadku zgonu egzemplarzach według formularzy, których treść oraz sposób wypełnienia określa Minister Spraw Wewnętrznych.

5) Jeden z egzemplarzy karty zgonu ma służyć dla celów pochowania zwłok, drugi zaś dla celów statystycznych.

6) Pochowanie zwłok, bądź przekazanie ich władzom uniwersyteckim bez uprzedniego stwierdzenia zgonu i jego przyczyny w karcie zgonu w myśl przepisów niniejszej ustawy jest wzbronione.

7) Lekarze stwierdzający zgon i jego przyczyny, obowiązani są udzielać powiatowej władzy administracji ogólnej na jej żądanie dla celów statystycznych wyjaśnień, odnoszących się do faktu zgonu i jego przyczyny. O ile zmarły pozostawał podczas ostatniej choroby pod opieką lekarską, wyjaśnienia winny również dotyczyć przebiegu tej choroby. Wyjaśnienia te stanowią tajemnicę urzędową i mogą być zużytkowane tylko dla celów statystycznych oraz w postępowaniu sądowem.

8) Opłaty pocztowe, związane z korespondencją lekarzy, udzielających wzmiankowanych wyjaśnień, pokrywane będą z budżetu państwowego.

9) Zarówno lekarz, jak i inna osoba, powołana do wykonywania oględzin zwłok (ust. 1 i 2), jeżeli

przy dokonaniu tej czynności powezmą pewność lub uzasadnione podejrzenie, że przyczyną zgonu była choroba zakaźna, podlegająca obowiązkowemu zgłoszeniu, lub przestępstwo, powinni zawiadomić o tem natychmiast w pierwszym przypadku najbliższą władzę gminną, w drugim zaś—właściwą sądową lub prokuratorską, albo najbliższy posterunek policji państwowej.

10) Zabrania się chowania bez zezwolenia władzy sądowej zwłok ludzkich, co do których istnieje pewność lub zachodzi uzasadnione podejrzenie, że przyczyną zgonu było przestępstwo. Jeśli postępowanie karne zostało wszczęte, pochowanie jest dopuszczalne tylko za zezwoleniem władzy sądowej.

Art. 4. 1) Zwłoki ludzkie mogą być pochowane przez złożenie w dołach ziemnych, w grobach murowanych lub katakumbach kościelnych lub cmentarnych (art. 5, 6, 7, 9 i 10) i zatopienie w morzu (art. 13).

2) Przenoszenie lub przewożenie zwłok w otwartych trumnach jest wzbronione.

3) Doły ziemne i groby murowane, przeznaczone do składania zwłok i szczątków ludzkich, mogą się znajdować tylko na cmentarzach, katakumby na cmentarzach lub pod kościołami.

4) Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych, wydane w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, określa wyjątki od zasad, ustalonych w niniejszym artykule, oraz ustala szczegółowy sposób stosowania postanowień niniejszej ustawy do tych wyjątków.

Art. 5. 1) Cmentarze powinny znajdować się na ogrodzonym terenie, odpowiednim pod względem sanitarnym.

2) Na każdym cmentarzu ma być dom przedpogrzebowy lub kostnica, które służą:

a) do składania ciał osób zmarłych do czasu pochowania ich,

b) do wykonania obrzędów rytualnych,

c) do wykonywania oględzin sądowo-lekarskich i sanitarno-policyjnych zwłok ludzkich.

3) Domy przedpogrzebowe lub kostnice mają być założone na wszystkich cmentarzach w przeciągu lat pięciu od dnia ogłoszenia niniejszej ustawy.

4) Szczegółowe przepisy określa rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych, wydane w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 6. 1) Zakładanie, rozszerzanie i zamykanie cmentarzy, jako też ich utrzymanie i zarządzanie niemi jest prawem i obowiązkiem gminy, bądź utworzonego w tym celu związku gmin, o ile obowiązek ten dla jednej gminy jest zbyt uciążliwy lub utrudniony. O zakładaniu, rozszerzaniu i zamykaniu cmentarzy przez związki gmin decydują powiatowe władze administracji ogólnej po wysłuchaniu opinji wydziału powiatowego.

2) Uprawnienia, wymienione w ust. 1, przysługują w ramach obowiązujących przepisów również uznanym przez Państwo związkom religijnym i innym wyznaniowym osobom prawnym i instytucjom wojskowym. Prawa Kościoła Katolickiego do zakładania, rozszerzania, zamykania, jako też zarządzania i utrzymywania swych cmentarzy określa art. XVII Konkordatu, zawartego ze Stolicą Apostolską w dniu 10 lutego 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 501).

3) Za korzystanie z cmentarzy i urządzeń cmentarnych mogą być przez związki religijne i inne osoby prawne, do których cmentarze należą, pobierane opłaty na cele, określone w ust. 1. Na cmentarzach gminnych opłaty te podlegają zatwierdzeniu władzy, sprawującej nadzór nad gminami w sprawach finansowych. Wszelkie wydatki gmin, związane z wykonaniem obowiązków, wynikających z niniejszej ustawy, a nie pokryte z wyżej wspomnianych opłat, pokrywają gminy w sposób, przewidziany dla innych wydatków gminnych. W przypadku braku odpowiednich

funduszów na założenie cmentarza gminnego, wojewoda, z którym w tym względzie współdziała z głosem stanowczym wydział wojewódzki, może odroczyć termin wykonania tego obowiązku na okres, który uzna za konieczny. Opłaty, pobierane na cmentarzach związków i osób prawnych, wymienionych w ust. 2, wyznaczają właściwe naczelne organa tych związków lub osób. Opłaty te podlegają zatwierdzeniu przez wojewódzką władzę administracji ogólnej, o ile są wyższe od opłat, ustalonych dla najbliższego cmentarza gminnego, lub o ile inne przepisy prawne nie normują tej sprawy w sposób odmienny.

4) W razie konieczności zajęcia pod cmentarz gruntów państwowych Radzie Ministrów przysługuje prawo odstąpienia tych gruntów, o ile wartość nie przekracza 100.000 złotych, w drodze sprzedaży, czy zamiany, lub bezpłatnie.

5) Grunty, potrzebne na cele cmentarne, mogą być nabyte na zasadach, określonych w obowiązujących przepisach o wywłaszczeniu nieruchomości na potrzeby urządzeń użyteczności publicznej, a w województwach krakowskiem, lwowskiem, tarnopolskiem i stanisławowskiem z zastosowaniem ustawy z dnia 18 lutego 1878 r. (Dz. u. p. austr. Nr. 30).

Art. 7. 1) Wybór miejsca na założenie lub rozszerzenie każdego cmentarza, jako też zamknięcie cmentarza gminnego podlega uprzedniemu zatwierdzeniu powiatowej władzy administracji ogólnej, jeśli zaś chodzi o cmentarze gmin, wydzielonych z powiatów, wojewódzkiej władzy administracji ogólnej. Władze te sprawują również nadzór nad przestrzeganiem przez organa, uprawnione do zarządu cmentarzami, przepisów niniejszej ustawy i zarządzeń, wydanych na jej podstawie.

2) Jeżeli zajdzie potrzeba ze względów publicznych, władze wymienione w ust. 1, winny z własnej inicjatywy zarządzić otwarcie lub rozszerzenie cmentarza gminnego na koszt gminy, do tego obowiązanej,

o ile gmina na wezwanie tego nie uczyni. Tejże władzy przysługuje prawo zamykania cmentarzy. Prawo zamykania cmentarzy wyznaniowych ze względów użyteczności publicznej przysługuje Ministrowi Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z zastrzeżeniem stosowania do cmentarzy rzymsko-katolickich postanowień art. VI i XIV, zdanie pierwsze Konkordatu.

Art. 8. 1) Zwłoki ludzkie i ich szczątki muszą być przyjęte do pochowania na cmentarz gminny w obrębie gminy miejsca zgonu, zaś na cmentarzach innych osób prawnych mogą być chowane jedynie za zgodą zarządów tych cmentarzy z zastrzeżeniem przepisów art. 15 ust. 1 niniejszej ustawy.

2) W razie braku cmentarza w gminie miejsca zgonu, zwłoki i ich szczątki, o ile nie zostaną pochowane na cmentarzu wyznaniowym, winny być przewiezione do najbliższego cmentarza gminnego, gdzie muszą być przyjęte do pochowania.

Art. 9. 1) Użycie terenu cmentarnego po zamknięciu cmentarza na inny cel nie może nastąpić przed upływem 50 lat od chwili ostatniego pochowania zwłok na cmentarzu. Po upływie powyższego terminu użycie terenu cmentarnego na inne cele jest dopuszczalne, lecz bez uszkodzenia pamiątek wartości historycznej lub artystycznej; pamiątki takie mogą być przeniesione na odpowiednie miejsce za zezwoleniem wojewódzkiej władzy administracji ogólnej.

2) Za zezwoleniem wojewódzkiej władzy administracji ogólnej teren cmentarny może być w przypadkach wyjątkowej potrzeby ze względów użyteczności publicznej użyty na inny cel przed upływem terminu, określonego w ust. 1, a to w drodze porozumienia z właścicielami cmentarza, zaś w razie niedojścia do porozumienia stosownie do przepisów o wywłaszczeniu na cele użyteczności publicznej (art. 6 ust. 5).

3) Przy zmianie przeznaczenia terenu cmentarnego szczątki zwłok, znajdujące się na tym terenie, win-

ny być przeniesione na inny cmentarz na koszt nabywcy terenu starego cmentarza.

Art. 10. 1) Grób nie może być użyty do ponownego chowania przed upływem lat 20.

2) Po upływie lat 20 ponowne użycie grobu do pochowania nie może nastąpić, jeżeli jakakolwiek osoba zgłosi zastrzeżenie przeciw temu i uiści opłatę, przewidzianą za pochowanie zwłok, stosownie do postanowienia art. 6 ust. 3. Zastrzeżenie to ma skutek na dalszych lat 20 i może być odnawiane.

3) Przepis powyższy nie ma zastosowania do chowania przed upływem powyższego terminu w grobach murowanych, przeznaczonych do pomieszczenia zwłok więcej niż jednej osoby.

4) Dozwolone są umowy, przedłużające termin, przed upływem którego nie wolno użyć grobu do ponownego pochowania.

5) Niezależnie od powyższych przepisów jest zabronione użycie do ponownego pochowania grobów, mających wartość pamiątek historycznych (ze względu na swą dawność lub osoby, które są w nich pochowane, lub zdarzenia, z któremi mają związek), albo wartość artystyczną.

6) Prawa, nabyte przed wejściem niniejszej ustawy w życie, a wynikające z dalej idących zobowiązań zarządu cmentarnego, pozostają nienaruszone.

Art. 11. 1) Przewożenie zwłok i szczątków w granicach Rzeczypospolitej na odległość nie więcej niż 30 klm., a na obszarze gminy, w której nastąpił zgon, bez względu na odległość, może być dokonywane bez uzyskania specjalnego zezwolenia.

2) Przewożenie zwłok w obrębie Rzeczypospolitej na odległość dalszą, przewożenie koleją i statkami na wszelką odległość, a również wywożenie poza granicę Rzeczypospolitej może być uskutecznione jedynie po uzyskaniu zezwolenia powiatowej władzy administracji ogólnej, właściwej ze względu na miejsce zgonu.

3) Na sprowadzenie zwłok i szczątków z obcego

państwa należy uzyskać zezwolenie powiatowej władzy administacji ogólnej, właściwej ze względu na miejsce, w którem zwłoki i szczątki mają być pochowane.

4) W przypadkach śmierci wskutek chorób zakaźnych, których wykaz ustala Minister Spraw Wewnętrznych, zezwolenie na przewóz zwlok (ust. 1, 2 i 3) nie może być udzielone przed upływem dwóch lat od chwili zgonu. Wyjątki od tej zasady mogą być czynione przez Ministra Spraw Wewnętrznych, który uprawnienia swe w tym względzie przekazać może wojewódzkiej władzy administracji ogólnej.

Art. 12. 1) Ekshumacja zwłok może być dokonana:

a) na umotywowaną prośbę rodziny lub otoczenia osoby zmarłej za zezwoleniem powiatowej władzy administracji ogólnej;

b) na zarządzenie władzy sądowej w trybie, przewidzianym przez prawo;

c) z polecenia powiatowej władzy administracji ogólnej w razie podejrzenia, że śmierć nastąpiła z powodu choroby zakaźnej, nie stwierdzonej za życia;

d) na mocy postanowienia powiatowej władzy administracji ogólnej w razie zajęcia terenu cmentarnego na inny cel.

2) W przypadkach, wymienionych pod d), zwłoki, jako też ich szczątki powinny być pochowane na nowo w innem miejscu. W przypadkach wywłaszczenia terenu cmentarnego koszty ekshumacji i przeniesienia ponosi ta osoba, na rzecz której teren cmentarny został wywłaszczony.

3) Zwłoki osób, zmarłych na choroby zakaźne, których wykaz ustala Minister Spraw Wewnętrznych, nie mogą być ekshumowane w przypadkach, przewidzianych w ust. 1 lit. a), przed upływem dwóch lat od dnia zgonu.

4) Pozwolenia na ekshumację, jako też na prze-

wóz zwłok ludzkich podlegają na rzecz Skarbu Państwa opłatom, których wysokość określa Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Art. 13. 1) Ciała osób zmarłych na okrętach, będących na pełnem morzu, powinny być chowane przez zatopienie w morzu zgodnie ze zwyczajami morskiemi. Wszakże w przypadkach, kiedy okręt może w przeciągu 24 godzin przybyć do portu, objętego programem podróży, należy zwłoki przewieźć na ląd i tam je pochować.

2) Wyjątki od powyższych przepisów mogą być czynione przez kapitana okrętu z uwzględnieniem wskazań sanitarnych i wojskowych, jeżeli chodzi o okręty wojenne lub inne, używane dla celów wojskowych.

Art. 14. 1) Naruszenie przepisów niniejszej ustawy, jak również rozporządzeń wydanych na jej podstawie, ulega w drodze admnistracyjnej karze aresztu do 6-ciu tygodni i grzywny do 500 złotych, lub jednej z tych kar.

2) Karze tej ulegną również osoby, zachowujące się na cmentarzu w sposób nie licujący z powagą miejsca, albo też osoby, wykonywające lub usiłujące wykonać na cmentarzu wbrew wyraźnemu zakazowi jego zarządu czynności, sprzeciwiające się w sposób widoczny charakterowi cmentarza lub jego wyłącznemu przeznaczeniu dla danego wyznania, o ile czyny te nie noszą cechy przestępstwa, karalnego wedle innych obowiązujacych przepisów karnych. Postanowienie niniejsze nie dotyczy czynności urzędowych organów publicznych.

Art. 15. 1) Właściwe organa związków religijnych i wyznaniowych osób prawnych, wymienionych w art. 1 ust. 2, wydadzą zarządzenia, dopuszczające na okres pięcioletni po wejściu w życie niniejszej ustawy przyjmowania na te cmentarze także zwłok osób, nie należących do tego wyznania, dla którego cmentarz jest przeznaczony, jeżeli w promieniu 30 klm. od miejsca

zgonu niema cmentarza gminnego lub odpowiedniego wyznaniowego, lub też cmentarza opuszczonego, uznanego przez właściwą powiatową władzę administracji ogólnej za nadający się do grzebania zwłok.

2) Bliższe szczegóły, dotyczące sprawy, objętej niniejszym artykułem, określa rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 16. Zastosowanie przepisów, zawartych w art. 3 ust. 4 i 5 niniejszej ustawy, o ile przepisy te dotyczą stwierdzenia zgonu i jego przyczyny w przypadkach, gdy zmarły nie pozostawał w ostatniej chorobie pod opieką lekarza, następować będzie w gminach, nie posiadających lekarza urzędowego, w miarę wyznaczania innych osób, powołanych do oględzin zwłok. Zastosowanie tych przepisów winno nastąpić jednakże przed upływem lat 3 od ogłoszenia niniejszej ustawy.

Art. 17. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a co do art. 6 ust. 4 i art. 12 ust. 4 także z Ministrem Skarbu.

Art. 18. 1) Ustawa niniejsza wchodzi w życie na obszarze Rzeczypospolitej, z wyjątkiem województwa śląskiego, w sześć miesięcy od dnia, następującego po ogłoszeniu.

2) Z chwilą wejścia w życie postanowień niniejszej ustawy tracą moc obowiązującą wszelkie przepisy prawne w sprawach, tą ustawą unormowanych".

Ustawa o składkach na rzecz Kościoła katol.

z dnia 17 marca 1932 r.

Art. 1. Dla pokrycia wydatków na potrzeby kościelne parafji służyć mogą jako środek pomocniczy składki, przewidziane w ustawie niniejszej.

Art. 2. Składki są: a) zwyczajne i b) nadzwyczajne i mogą być wymierzane i pobierane niezależnie jedna od drugiej.

Art. 3. Do opłacania składek zwyczajnych są obowiązani:

a) katolicy tego samego obrządku, zamieszkali w obrębie parafji, o ile opłacają przynajmniej jeden z podatków, wyszczególnionych art. 4 pkt. 1;

b) katolicy tego samego obrządku bez względu na ich miejsce zamieszkania, o ile posiadają w okręgu parafji nieruchomość albo przedsiębiorstwo przemysłowe, lub handlowe, względnie wykonywują zajęcia przemysłowe i opłacają z tego tytułu przynajmniej jeden z podatków, wyszczególnionych w art. 4 pkt. 2.

Art. 4. Podstawę obliczenia składek zwyczajnych w okręgu parafji stanowią:

1) Dla osób, wymienionych w art. 3 lit. a):

a) państwowy podatek dochodowy oraz

b) państwowe podatki: gruntowy bez oddzielnego dodatku i degresji; podatek od nieruchomości w gminach miejskich i niektórych budynków w gminach wiejskich, oraz przemysłowy, pobierany w formie świadectw przemysłowych.

2) Dla osób, wymienionych w art. 3 lit. b), państwowe podatki: gruntowy bez oddzielnego dodatku i degresji i podatek od nieruchomości w gminach miejskich i niektórych budynków w gminach wiejskich, oraz przemysłowy, pobierany w formie świadectw przemysłowych, — przypadające od położonych w parafji gruntów i nieruchomości budynkowych, albo też od wykonywania w parafji przedsiębiorstw lub zajęć przemysłowych.

Podstawę obliczenia stanowi wymiar wyżej wspomnianych podatków za rok, poprzedzający rok poboru składek kościelnych.

Podatek dochodowy, wymierzony od dochodu

z uposażeń służbowych, emerytur i zaopatrzeń osób, należących do parafji wojskowych, nie stanowi podstawy obliczenia składek kościelnych na rzecz parafji wojskowych.

Art. 5. Składka zwyczajna winna być oznaczona w formie procentowego dodatku do podstawy obliczenia.

Wszelkie zwolnienia od podatków, wyszczególnionych w art. 4, przysługujące bądź pewnym osobom, bądź pewnym przedmiotom z mocy ustaw podatkowych, jak również zmiany w wymiarze podatków, stanowiących podstawę obliczenia składek, mają analogiczne zastosowanie od tych składek.

Art. 6. Dla uchwalenia składek zwyczajnych zgromadzenie parafjalne, składające się z osób, opłacających w parafji składki w myśl art. 3, wybiera przedstawicielstwo w ilości od 6 do 15 członków oraz tyluż zastępców z tem, że parafje, liczące do 1000 parafjan, wybierają 6 członków, parafje od 1000 do 5000 parafjan—członków 12, a parafje ponad 5000 wybierają 15 członków.

W parafjach, mających patrona, zobowiązanego do szczegółowych świadczeń wobec kościoła, liczba członków przedstawicielstwa zwiększa się o osobę patrona lub jego zastępcę. Patron lub jego zastępca muszą odpowiadać warunkom art. 13 niniejszej ustawy.

Do przedstawicielstwa należy miejscowy proboszcz lub jego urzędowy zastępca.

Przedstawicielstwo wybiera ze swego grona przewodniczącego, jego zastępcę, sekretarza i skarbnika.

Regulamin wyboru przedstawicielstwa określa rozporządzenie Ministra wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Zgromadzenie parafjalne zwołuje na wniosek miejscowej rady parafjalnej, utworzonej zgodnie z prawem kanonicznem, miejscowy duszpasterz, który z urzędu na tem zgromadzeniu przewodniczy.

O terminie zgromadzenia parafjalnego duszpasterz obwieszcza z podaniem porządku dziennego zgromadzenia na dwa tygodnie przed terminem zapomocą dwukrotnego ogłoszenia podczas nabożeństwa głównego w niedzielę lub w dni świąteczne z ambony, zapomocą wywieszenia zawiadomienia na drzwiach kościelnych, oraz ewentualnie zapomocą dwukrotnego w odstępach tygodniowych ogłoszenia w miejscowem czasopiśmie.

Art. 7. Zwyczajne składki nie mogą przewyższać rocznie 5% podstawy obliczenia, mogą być uchwalane na okresy nie dłuższe niż 5 lat i przeznaczone są na zasilenie funduszów, któremi rozporządza rada parafjalna.

Nałożenie składki zwyczajnej wyższej od przewidzianej w poprzednim ustępie może mieć miejsce w wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, i w razie stwierdzenia konieczności, wymaga zatwierdzenia, na wniosek Ordynarjusza, wojewódzkiej władzy administracji ogólnej w porozumieniu z izbą skarbową.

Rada parafjalna zawiadamia pisemnie każdą z osób, wymienionych w art. 3, o wysokości składki i o terminie jej płatności, oraz przeprowadza pobranie składki.

Nie uiszczone w terminie składki ściągają przymusowo na wniosek rady parafjalne zarządy gmin w trybie, przewidzianym w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu przymusowem w administracji (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 342).

Art. 8. Składkami zwyczajnemi zarządza rada parafjalna.

Art. 9. Do składek nadzwyczajnych stosują się analogiczne postanowienia art. 3, 4 i 5 z tem, że składki te użyte być mogą tylko na wydatki, związane z budową, przebudową i konserwacją świątyń oraz innych budynków kościelnych, jak również na wydatki, związane z założeniem, urządzeniem i rozszerzeniem cmen-

tarzy grzebalnych, gdy zwyczajne, przeznaczone dla tych celów, dochody kościelne okażą się nie wystarczające.

Składkę nadzwyczajną uchwala przedstawicielstwo, powołane zgodnie z art. 6 ustawy niniejszej.

Składki nadzwyczajne mogą być tylko jednorazowe, przyczem pobranie ich może być rozłożone na szereg lat.

Od obowiązku uiszczenia składki nadzwyczajnej zwolniony jest patron oraz inne osoby, obowiązane z mocy szczególnych przepisów do specjalnych stałych świadczeń na rzecz parafji, o ile udział patronacki lub roczna wartość tych świadczeń przewyższa kwotę składki, przypadającej w danym roku od wspomnianych osób; w przeciwnym razie osoby te obowiązane są do uiszczenia nadwyżki.

Udział patronacki wynosi ustaloną przez przepisy prawne część składki nadzwyczajnej.

Art. 10. Rada parafjalna, przedkładając przedstawicielstwu wniosek o uchwalenie składki nadzwyczajnej, obowiązana jest:

a) przedstawić umotywowaną potrzebę wydatków i cele, na które ma być użyta składka,

b) określić na podstawie przedstawionego kosztorysu wysokość projektowanej składki i ilości lat, w ciągu których składka ma być pobrana.

Art. 11. Do wykonania uchwały przedstawicielstwa o nałożeniu składki nadzwyczajnej powołany jest komitet wykonawczy.

Komitet wykonawczy składa się nie mniej niż z 3 i nie więcej niż z 6 członków, tyluż zastępców oraz miejscowego duszpasterza.

$^1/_3$ członków komitetu mianuje właściwy Ordynarjusz, $^2/_3$ członków wybiera przedstawicielstwo ze swego grona na okres trwania uchwalonych prac. Członkowie komitetu wykonawczego wybierają ze swego grona przewodniczącego, jego zastępcę, skarbnika i sekretarza.

Komitet wykonawczy układa budżet i plan robót, które mają być wykonane i których koszty mają być pokryte z uchwalonej składki nadzwyczajnej. Komitet wykonawczy przedstawia projekt budżetu i planu robót Ordynarjuszowi, który zwraca się do właściwych władz państwowych o ich zatwierdzenie i czuwa nad ich wykonaniem.

Przewidziane roboty komitet wykonawczy może przeprowadzić we własnym zarządzie lub zlecić ich wykonanie osobie trzeciej.

Komitet wykonawczy jest upoważniony do uskutecznienia wydatków jedynie na te cele, które zostały uchwalone przez przedstawicielstwo, oraz do zarządzenia jedynie temi sumami, które wpływają ze składki nadzwyczajnej, jako też ewentualnie przekazanemi przez radę parafjalną na te cele.

Za zezwoleniem izby skarbowej w porozumieniu z wojewódzką władzą administracji ogólnej, wydanem na wniosek właściwego Ordynarjusza, komitet wykonawczy może w wyjątkowych wypadkach zaciągać pożyczki do wysokości $^3/_4$ uchwalonej składki nadzwyczajnej.

Działalność komitetu wykonawczego powinna być zgodna z ust. 2 i 3 art. XIV Konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, podpisanego w Rzymie dnia 10 lutego 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 501), oraz wskazówkami prawa kanonicznego co do przepisów liturgicznych i sztuki kościelnej.

Art. 12. Przedstawicielstwo wybierane jest przez równe, tajne i bezpośrednie głosowanie. Prawo wybierania zależne jest od następujących warunków:

a) obywatelstwo polskie,

b) przynależność do Kościoła katolickiego i danego obrządku,

c) 24 lat ukończonych,

d) opłacanie podatków w myśl art. 8.

Na czas postępowania upadłościowego, utraty praw

obywatelskich, ubezwłasnowienia i kary więziennej prawo wybierania ulega zawieszeniu.

Przy byborach rozstrzyga zwykła większość głosów; w razie równości głosów rozstrzyga los, który z kandydatów jest wybrany.

Art. 13. Członkiem przedstawicielstwa i komitetu wykonawczego tak z nominacji jak z wyboru może być każda osoba, posiadająca prawo wybierania, ukończonych 30 lat i korzystająca w pełni z praw cywilnych.

Prawo wybieralności nie przysługuje osobie, znanej z bezrządu co do majątku lub ze złych obyczajów.

Mandat członka, względnie jego zastępcy, wygasa w razie utraty jednego z warunków, wymienionych w ust. 1.

Art. 14. Do kompetencji przedstawicielstwa w sprawie nałożenia składki nadzwyczajnej należy:

a) uchwalenie zgodnie z art. 9 ust. 1 celów lub robót, na które składka nadzwyczajna ma być pobrana;

b) uchwalenie wysokości składki nadzwyczajnej;

c) określenie ilości lat, w ciągu których składka ma być pobrana;

d) wybór $^{2}/_{3}$ komitetu wykonawczego.

Uchwały przedstawicielstwa umieszczane być winny w protokóle, który po podpisaniu przez przewodniczącego i sekretarza przekazuje się komitetowi wykonawczemu.

Art. 15. Składka nadzwyczajna może być pobrana w ratach rocznych.

Uchwały przedstawicielstwa i komitetu wykonawczego o składce nadzwyczajnej wymagają zatwierdzenia, na wniosek Ordynarjusza, wojewódzkiej władzy administracji ogólnej w porozumieniu z izbą skarbową.

Nowa składka może być nałożona po spłaceniu składki poprzedniej.

Składkę nadzwyczajną pobiera komitet wykonawczy, który zawiadamia pisemnie każdą z osób wymie-

nionych w art. 3, o wysokości składki i o terminie jej płatności oraz przeprowadza pobieranie składki. Nie uiszczone w terminie składki ściągają przymusowo na wniosek komitetu wykonawczego zarządy gmin w trybie, przewidzianym w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu przymusowem w administracji (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 342).

Art. 16. Postępowanie szczegółowe przy układaniu spisu członków zgromadzenia parafjalnego, przy wymiarze i poborze składek, przy zatwierdzaniu uchwał w sprawie nałożenia składki nadzwyczajnej, przy ustalaniu planu robót i wydatków oraz właściwość władz państwowych określa rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z Ministrami Skarbu i Spraw Wewnętrznych. Zasady tego rozporządzenia będą uzgodnione z właściwą Władzą duchowną.

Art. 17. Ustawa niniejsza uchyla wszystkie dotychczasowe przepisy, dotyczące pobierania podatków, względnie składek kościelnych, z wyjątkiem przepisów, określających wymiar udziału patrona (datku patronackiego), które do czasu nowego układu, przewidzianego w art. XXI Konkordatu, pozostają w mocy.

Sprawy, wszczęte na podstawie uchwał reprezentacyj gminnych i dozorów kościelnych w województwach poznańskiem, pomorskiem oraz na podstawie uchwał konkurencyjnych w województwach krakowskiem, lwowskiem, tarnopolskiem i stanisławowskiem powinny być zakończone w ciągu jednego roku od chwili wejścia w życie ustawy niniejszej zgodnie z przepisami prawnemi, które obowiązywały w tych województwach przed wejściem w życie ustawy niniejszej.

Sprawy, nie zakończone w tym czasie, będa powierzone komitetom wykonawczym, przewidzianym w ustawie niniejszej.

Art. 18. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicz-

nego w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych i Skarbu.

Art. 19. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 stycznią 1934 r. i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem województwa śląskiego.

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki*
Prezes Rady Ministrów: *A. Prystor*
Kierownik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego: *B. Żongołłowicz*
Minister Spraw Wewnętrznych: *Bronisław Pieracki*
Minister Skarbu: *Jan Piłsudski*

Obliczanie 15 proc. dodatku dla pracowników kontraktowych płatnych ryczałtowo.

Reskrypt Min. W. R. i O P. z d. 4.III 30 № 1R.2564/30.

Ministerstwo Skarbu pismem z dn. 21.II 1930 r. № D. III. 2944/I 29, wyjaśniło, że ustęp 1 okólnika Min. Skarbu Z. D. III. 671/I z dn. 22/III. 29 r. podanego do wiadomości za № I. R. 4090/29 z dn. 3/IV/29 r., należy rozumieć w ten sposób, że prawo pobierania 15 proc. dodatku miesięcznego przysługuje tylko tym pracownikom kontraktowym w służbie państwowej, pobierającym wynagrodzenie ryczałtowo nie przewyższające kwoty 1000 zł. miesięcznie, którzy pobierali dodatek przed 1 kwietnia 1929 r.

Wobec powyższego pracownicy kontraktowi płatni ryczałtowo, w szczególności zaś nauczyciele nieetatowi publicznych szkół powszechnych, płatni na podstawie rozporządzeń z dn. 1/III 1926 r. (Dz. U. N. 27 p. 163 i № 33 p. 204), którzy zostali zaangażowani od dnia 1/IV 1929 r. i później, nie mają prawa do pobierania 15 proc. dodatku.

Naczelnik Wydziału (—) *A. Nowak*

KURJA BISKUPIA
Sekcja Szkolna

№ 3730
Dn. 10/IV 1932 r.

Do
Czcigodnych Księży
Proboszczów i Prefektów
Diecezji Łuckiej.

Podając powyższy okólnik do wiadomości jednocześnie Kurja Biskupia wyjaśnia, iż starania o wyrównanie dodatku 15 proc. mogą czyli Ci Księża i Proboszczowie którzy nauczali religji w szkole przed dniem 1/IV 1929 r. Ponowne starania należy czynić w Inspektoratach Szkolnych.

(—) *Ks. J. Szych*
Kanclerz

(—) *Ks. Kan. A. Pierzchała*
Szef Sekcji

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Z JASNEJ GÓRY.

W pięćset pięćdziesiątą rocznicę sprowadzenia na Jasną Górę cudownego obrazu Matki Bożej.

W dniu 26 sierpnia b. r., w święto Matki Boskiej Częstochowskiej, upływa pięćset pięćdziesiat lat od chwili, gdy Książę Władysław Opolczyk z Bełza na Jasną Górę Cudowny Obraz Marji sprowadził.

Odtąd Polska w szczególny sposób stała się narodem Marjańskim—ludem wybranym.

Zyskała w Jasnej Górze centrum życia religijnego, nowy Syon, do którego dadzą się zastosować słowa Izajasza Proroka: „Wstąpmy na górę Pańską.., bo z Syonu wynijdzie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalem".

Prorocze te słowa oznaczały łaski duchowe, jakie spływać miały na ludzkość z Kościoła Chrystusowego.

W narodzie polskim dokonywa się to w sposób szczególny za pośrednictwem Jasnej Góry. Tu bowiem Królowa Polski obrała sobie stolicę.

Łaski te w całej pełni ujawnią się dopiero w ostatnim dniu historji ludzkości. Wtedy bowiem pozna świat, co zdziałała Królowa Jasnogórska w każdej poskiej duszy.

Dziś znamy cuda widome, uwiecznione w Kronikach Klasztoru. Wiemy o obronie narodu z Jasnej Góry przez nieśmiertelnej sławy O. Augustyna Kordeckiego. Wiemy o opiece Marji nad Polską w „Cudzie nad Wisłą".

Lecz któż zliczy cuda nawróceń w ciągu półszósta wieku wśród miljonowych polskich rzesz?..

Otóż obecnie przyszła chwila, by za te wszystkie cuda i łaski naród polski uroczyste dzięki złożył Jasnogórskiej Pani.

Złożył w sposób godny prawdziwych Jej synów i cór.

Złożył sercem, oczyszczonem w trybunale miłosierdzia.

Złożył duszą, zasiloną Ciałem i Krwią Pańską.

Złożył życiem, w Chrystusie odrodzonem, promieniejącem wiarą i cnotą.

Gorącość naszego hołdu niech spotęguje się przez fakt, że w 1917 roku z powodu wojny nie mogliśmy uczcić przypadającego wówczas dwóchsetnego Jubileuszu Koronacji Cudownego Obrazu. Niech więc Jubileusz tegoroczny będzie jak gdyby Jubileuszem podwójnym.

Obchód jego winien być tem uroczystszy, im w donioślejszej przypada chwili, a taką właśnie chwilą są czasy obecne, gdy ciężki kryzys ekonomiczny nas przygniata, z Zachodu od wrogiego sąsiada grozi niebezpieczeństwo wojny, ze Wschodu zaś, z Antychrystowej Bolszewji, płynie potężna fala zasad przewrotnych i usiłowań zbrodniczych, usiłując pogrążyć kraj cały w odmęt bezbożnej anarchji.

Stwierdzają dzieje ojczyste, że w chwilach niebezpieczeństwa naród polski szukał zawsze ratunku u stóp swej Królowej z Jasnej Góry i zawsze niechy-

bnie ratunek tam znajdował. Niech więc i tegoroczny Jubileusz skupi dokoła Jej tronu wszystkie stany narodu--wszystkich Jej czcicieli.

Ojczyźnie grożą klęski z powodu upadku wiary i cnoty w narodzie; odwróćmy więc je, uczciwszy Jubileusz Królowej przez gruntowne nasze odnowienie moralne.

Można tego dokonać już teraz, udając się na Jasną Górę z hołdem jubileuszowym oddzielnie lub gromadnie i tam, oczyściwszy swe sumienie i zjednoczywszy się z Chrystusem, czyniąc odpowiednie do stanu duszy obietnice i zobowiązania. Specjalne jednak nabożeństwa jubileuszowe z udziałem naszych Najdostojniejszych Arcypasterzy rozpoczną się od Wniebowzięcia N. Maryi Panny.

Ojcowie Paulini zwrócili się do Stolicy Świętej z prośbą o szczególne łàski duchowe dla wszystkich, którzy w obchodzie Jubileuszu udział wezmą. Łaski te zostaną w swoim czasie ogłoszone przez prasę, zarówno jak i szczegóły uroczystości jubileuszowych.

Dziś możemy tylko zawiadomić Rodaków, że projektowane jest, by Cudowny Obraz Matki Bożej na Uroczystość Wniebowzięcia przeniesiony był procesjonalnie z Kaplicy na Szczyt i tam pozostawał przez dzień cały. Do uświetnienia uroczystości przyczynią się też procesje po wałach z jarzącem światłem i nocna adoracja Przenajświętszego Sakramentu przed Szczytem. Tam również odprawiać się będą nabożeństwa, celebrowane przez Najdostojniejszych naszych Arcypasterzy z całej Polski, a najznakomitsi z całego kraju kaznodzieje głosić będą słowo Boże. Pamiątką zaś historyczną Jubileuszu i widomym jego symbolem ma być odnowiona Jasnogórska Kaplica, gdzie Obraz Cudowny się znajduje.

Pamiątką uroczystości jubileuszowych dla poszczególnych wiernych będą specjalne jubileuszowe medaliki.

Generał Zakonu OO. Paulinów

Jasna Góra, maj 1932 r. *O. Pius Przezdziecki*

Pięknie mocno i tanio.

Kryzys, który obecnie przeżywamy, nie pozwala nam na budowę i zdobnictwo naszych kościołów. Ale jednak potrzeby są i duchowieństwo nasze nieraz heroicznemi wprost wysiłkami robi rzeczy konieczne — buduje kościoły i ołtarze. I dlatego Czcigodni Konfratrzy nie wezmą mi za złe, że w tych ciężkich czasach napiszę parę słów właśnie w sprawie budowy ołtarzy.

Z czego wybudować ołtarz? Pierwszym wymogiem tu byłoby piękno; a więc—z marmurów kararyjskich, czy ostatecznie naszych kieleckich? toby zadowoliło nie tylko wymóg piękna, ale i drugi — trwałości; niestety, istnieje dla nas specjalnie trzeci wymóg — *tanio*, i z tego względu marmur nam nie odpowiada. Najczęściej robi się u nas ołtarze z drzewa, i, trzeba powiedzieć, wykonuje się nieraz rzeczy artystyczne; lecz pomijając już małą trwałość drzewa, szczególnie nieodporność jego na ogień, każdy przyzna, że artystyczne wykonanie ołtarza w drzewie wcale nie należy do rzeczy tanich.

Okazuje się, że jest na świecie, i to w Polsce materjał, który zadawalnia wszystkie trzy wymogi. Tym materjałam to alabaster, którego bogate pokłady mamy w Małopolsce. Ze względu na piękno alabaster w zdobnictwie kościelnem nie ustępuje marmurom, można go bowiem przygotować w różnych odcieniach; co więcej alabaster daje cudne efekty świetlne, czego nie mamy w marmurze. Kto mi nie wierzy, niech pojedzie do Krakowa i zwiedzi kościół OO. Karmelitów Bosych przy ul. Rakowickiej 18, gdzie ołtarz, ściany prezbiterjum i romanika są wykonane z alabastru krajowego. Co do trwałości alabaster też nie ustępuje marmurom—doświadczyłem tego na własnej alabastrowej popielnicy (nawiasem mówiąc wszyscy biorą ją za marmurową). Wreszcie co do taniości — alabaster, a raczej powiedzmy ołtarze alabastrowe są *tańsze od*

ołtarzy z drzewa. A przy tem jaka wygoda! Daje się fabryce (w Żurawnie — Małopolska) rysunek ołtarza, czy romaniki ambony,—i w krótkim czasie otrzymuje się piękny i trwały sprzęt, który nie spróchnieje, nie popęka od wilgoci, ani go szaszle nie stoczą. Zresztą poco puste gadanie? Można obejrzeć próbki materjału, można skomunikować się z przedsiębiorstwem i samemu stwierdzić to co piszę.

Dla wygody Cz. Konfratrów dodam jeszcze, że w Łucku jest przedstawiciel fabryki alabastru, który w każdej chwili może służyć informacjami i próbkami. Jest nim p. Antoni Zub, zamieszkujący w Łucku na Krasnem przy ul. Racławickiej Nr. 24. Do niego więc odsyłam ciekawych.

Ks. K. Woźnicki

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i wydawca **Ks. Jan Szych.**

Drukarnia Kurji Biskupiej w **Łucku.**